

DZIS W NUMERZE:

ORGANIZATORZY NAJŚCIE
NA M.S. „BATORY” SKOM-
PROMIOWANI Str. 2

ZACIESNIAMY SOJUSZ RO
BOTNICZO-CHŁOPSKI Str. 3

DUŻE ZAINTERESOWANIE
PRASY CZESKIEJ PORTA-
MI POLSKIMI Str. 3

PAŃSTWOWE GOSPODAR-
STWA ROLNE NA ŻŁA-
WACH STANA SIĘ ŚPICH-
RZEM POLSKI Str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GAŃSK, SOBOTA, DNIA 28 MAJA 1949 R.

Nr 146 (706)

Zwycięstwo postępowej opinii całego świata G. EISLER ZWOLNIONY Sąd londyński odrzucił nieuzasadnione żądanie władz amerykańskich

LONDYN, PAP. Znany antyfaszysta niemiecki Gerhard Eisler, porwany z pokładu „Batorego” aresztowany przez policję brytyjską z rozkazu Amerykanów, został w piątek zwolniony przez sąd londyński, który odrzucił jako nieuzasadnione, żądanie władz amerykańskich wydania Eislera.

Rozprawa toczyła się w atmosferze niezwykłego zainteresowania. Już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem przed gmachem sądu przy Bcw - Street zaczęli się gromadzić dziennikarze brytyjscy i zagraniczni oraz publiczność. Rozprawę prowadził przewodniczący sądu Lawrence Dunne. W obronie Eislera wystąpili: członek parlamentu partii i adwokat Colard. Ambasada Stanów Zjednoczonych zastępowała kilku adwokatów z p. Holmesem na czele.

WYKRETA ARGUMENTY ADWOKATA HOLMESA

Adwokat Holmes już na wstępie zaznaczył, że nie mógł zebrać wszystkich potrzebnych dowodów i dlatego będzie się domagał dalszego odroczenia sprawy. Z uwagi na to, że w myśl układu anglo - amerykańskiego w

Nasze spostrzeżenia

Nieżyłowy podział administracyjny

Półwysep Helski jest zamieszkały niemal wyłącznie przez rybaków kaszubskich. Na jego piaszczystej ziemi nie można prowadzić gospodarki rolnej czy hodowlanej, to też niemal wyłącznym źródłem utrzymania ludności Władysławowa, Chałup, Kuźnicy, Jastarni czy Helu jest uprawianie rybołówstwa łodziowego i kutrowego. Mieszkańcy rybackich osad półwyspu Helskiego nie mają więc wspólnych zainteresowań gospodarczych ani zawodowych z mieszkańcami pozostałych wsi kaszubskich. Nie ma tu takich spraw jak zagadnienia akcji siewnej i żniwnej, podatku gruntowego czy akcji „II”. Dlatego też trzeba uznać za rzecz najbardziej naturalną fakt, że podczas całego półwyspu Helskiego stał się całością administracyjną - jedną gminę z siedzibą w Jastarni. Władysławowo jest z tego organizmu wyrwane i przyłączone do gminy w Strzelnie nota bene odległej o 14 km. Rybacy z Władysławowa niewiele swoich życiowych spraw mogą załatwić w Strzelnie. Tamtejszy Zarząd Gminny nie interesuje się i nie zna się na sprawach rybackich, bo też gmina ta i wszystkie jej gromady żyją zwykłymi, typowymi sprawami wsi. Natomiast zakres zainteresowań i spraw łaczących mieszkańców Władysławowa z pozostałą ludnością Helu. Ten sztuczny podział administracyjny jest pozostawieniem dawnego ustalenia granic gmin powiatu morskiego, który mógł odpowiadać rządowi sanacyjnemu, ale nie może być utrzymywany dzisiaj. Rząd sanacyjny przechał sprawy rybołówstwa wszelkie sprawy ludności kaszubskiej na 3-cio rzędny plan, ale czas by wraz ze zmianą stosunku do tej ludności i wraz z podniesieniem rybołówstwa do rzędu poważnych zagadnień gospodarczych zmienić również naturalny podział administracyjny. Bez względu na wszelkie trudności formalne, związane ze zmianą granic, Władysławowo trzeba jak najszybciej uwolnić od administracyjnej zależności od Strzelna.

sprawach o składanie fałszywych danych nie obowiązuje ekstrapolacja, Holmes uciekał się do rozmaitych kruczków prawnych, aby wskazać, że Eisler dopuścił się krzywoprzysięstwa, które należy do przestępstw, podlegających eks tradycji. Ponieważ jednak Eisler nawet w Stanach Zjednoczonych nie został skazany za krzywoprzysięstwo, Holmes usiłował dowiedzieć, że postępowanie Eislera może być rzekomo zakwalifikowane jako krzywoprzysięstwo według prawa dawstwa brytyjskiego, wobec czego Eisler jego zdaniem powinien być wydany Stanom Zjednoczonym.

DRUGOCZĄCA REPLIKA POSEŁA PRITTA

Ta absurdalna teza została rozbita przez posła Pritta, który podkreślił, że fakty w sprawie Eislera są tak jasne i niezbitne, że nie ma potrzeby odraczania rozprawy, nie ulega bowiem wątpliwości, że Eisler nie składał przysięgi ani przed władzami amerykańskimi, ani przed sądem amerykańskim.

Oświadczenie Pritta było krótkie, rzeczowe i skrzyło się dowcipem, podczas gdy zastępca Stanów Zjednoczonych składał długie oświadczenia, w których brak argumentów usiłował zastąpić rozmaitymi cytatami z orzeczeń sądowych.

KTO WŁAŚCIWIE DOPUŚCIŁ SIĘ KRZYWOPRZYSIĘSTWA?

Posel Pitt złożył z kolei dekla-

Oświadczenie Eislera dla prasy polskiej

Gerhard Eisler złożył korespondentowi PAP w Londynie następujące oświadczenie:

Dla prasy polskiej:

„Jestem niezmiennie wdzięczny narodowi polskiemu i władzom polskim, które uczyniły wszystko, co było w ich mocy, by zapewnić mi opiekę i możliwość powrotu do domu. Wdzięczności swej nie będę dowodzić słowami, lecz czynem. Będę teraz pracował w Niemczech nad tym, aby już nigdy Niemcy nie podniosły ręki przeciwko polskiemu ziemiom i przeciwko narodowi polskiemu. Będę walczył w szeregach Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej przeciwko próbom wskrzeszenia niemieckiego revisionizmu popieranego przez siły reakcyjne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i dążącego do zmiany granic Polski. Walka z revisionizmem niemieckim odpo-

rację, w której zaznaczył, że postępowanie niektórych „dzientelmenów” z Ameryki jest bardziej bliskie krzywoprzysięstwu, niż postępowanie Eislera. Oto bowiem „dzientelmeni” ci złożyli pod przysięgą niezgodnie z prawdą oświadczenie, jakoby Eisler był ściągany za krzywoprzysięstwo. Któż więc w tym wypadku popełnił krzywoprzysięstwo? Na podstawie tych fałszywych zeznań ściągano Eislera z pokładu statku polskiego i zatrzymano w Anglii, mimo, że nie chciał on być w Anglii.

Mówca zaznaczył, że ci, którzy ściągali Eislera z pokładu „Batorego” działali w złej wierze, wobec czego należy Eislera nie tylko zwolnić, lecz również obciążyć winnych kosztami procesu. Sprzeciwił się temu pełnomocnik Stanów Zjednoczonych, którego opinię podzielił również sędzia, stwierdzając, że „Amerykanie nie działali w złej wierze, lecz pomylili się”. W tym stanie rzeczy sędzia nie przyznał kosztów postępowania zwolnionemu Eislerowi.

WRAŻENIE W LONDYNIE

Wiadomość o zwolnieniu Eislera lotem błyskawicy rozeszła się po całym Londynie. Przed sądem gromadziły się tłumy ludzi wznosząc okrzyki na cześć Eislera. Zebrani oklaskiwali Eislera, gdy wszedł do taksówki.

Zanim taksówka ruszyła Eisler oświadczył tłoczącym się wokół niego dziennikarzom: „Pragnę jak najszybciej wyjechać do Lipska. Jestem bardzo rad z tego, że reakcyjniści amerykańscy doznali porażki. Jestem pewien, że będą oni ponosić dalsze i coraz większe klęski”.

Wiadoma o zwolnieniu Eislera lotem błyskawicy rozeszła się po całym Londynie. Przed sądem gromadziły się tłumy ludzi wznosząc okrzyki na cześć Eislera. Zebrani oklaskiwali Eislera, gdy wszedł do taksówki. Zanim taksówka ruszyła Eisler oświadczył tłoczącym się wokół niego dziennikarzom: „Pragnę jak najszybciej wyjechać do Lipska. Jestem bardzo rad z tego, że reakcyjniści amerykańscy doznali porażki. Jestem pewien, że będą oni ponosić dalsze i coraz większe klęski”.

Pragnę również stwierdzić w sposób kategoryczny, że wszedłem na pokład „Batorego” bez biletu, że żaden obywatel polski ani

na terytorium Stanów Zjednoczonych ani na pokładzie „Batorego” ani nigdzie indziej nie wiedział o moim zamiarze ucieczki na polskim statku. Gdy „Batory” wypłynął na pełne morze, daleko poza wody terytorialne Stanów Zjednoczonych, zgłosiłem się do kapitana i oświadczyłem mu, że jadę bez biletu, lecz gotów jestem pokryć należność za podróż do Polski. Wykupilem wówczas bilet do Gdyni. To co się później stało nie jest winą oficerów „Batorego”, odnosili się oni do mnie w sposób bardzo gościnny i starali się łączyć z władzami polskimi w Londynie zapewnić mi opiekę. Fakt, że zostałem uwolniony przez sędziego brytyjskiego dowodzi, że władze polskie lepiej znają odpowiednie przepisy prawa aniżeli te władze brytyjskie, które mnie aresztowały.

Jeszcze raz korzystam z okazji i zsyłam narodowi i rządowi polskiemu wyrazy najgłębszej wdzięczności.

Przyjęcie propozycji radzieckich może stworzyć realną podstawę do rozwiązania problemu Niemiec

Czwartkowe posiedzenie Wielkiej Czwórki

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Minister spraw zagranicznych Francji Schuman oświadczył, że propozycje delegacji radzieckiej nie są dla niego dostatecznie jasne i że pragnąłby otrzymać dodatkowo wyjaśnienia.

W odpowiedzi minister Wyszyński oświadczył, że propozycje radzieckie sformułowane zostały dostatecznie jasno i konkretnie i nie wymagają zdaje się wyjaśnień. Nie mniej jednak skoro p. Schuman pragnąłby dodatkowych wyjaśnień, delegacja radziecka gotowa jest to uczynić. Minister Wyszyński ujmując propozycje radzieckie w następujących czterech punktach:

1 Jedność gospodarcza i polityczna Niemiec jest niemożliwa bez stworzenia jednolitego niemieckiego organu centralnego.

2 Organ ten winien zajmować się sprawami budownictwa gospodarczego i państwowego, mającymi znaczenie dla całych Niemiec.

3 Ogólnoniemiecka rada państwowa winna być stworzona na podstawie istniejących obecnie w strefach zachodnich i w strefie wschodniej niemieckich organów gospodarczych.

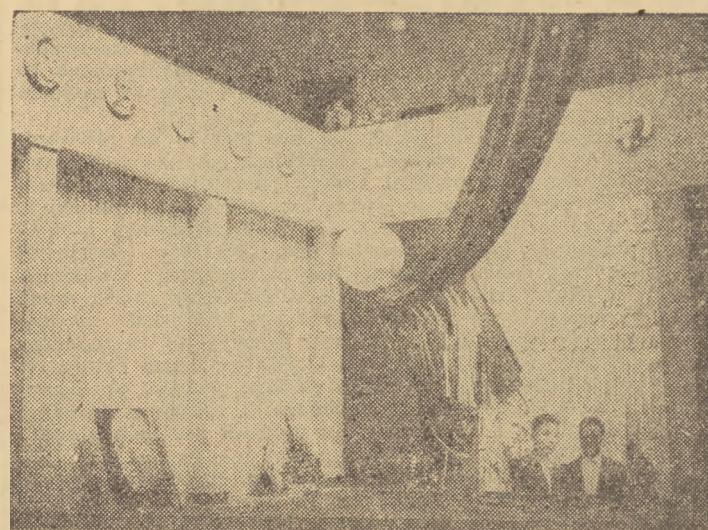
4 Ogólnoniemiecka rada państwowa winna sprawować funkcje rządowe, tj. winna być organem o charakterze rządowym z tym jednak, że zwierzchnią władzą należącą będzie nadal do Rady Kontroli.

Propozycje radzieckie wychodzą z założenia, że we wschodniej strefie okupacyjnej z jednej strony a w strefach zachodnich z drugiej istnieją pewne gospodarcze organy niemieckie. Działalność ich można by skoordynować, stwarzając na ich podstawie ogólnoniemiecką Radę Państwową o funkcjach rządowych.

WYPOWIEDZ ACHESONA.

Nie bacząc na to, że przemawiający po Wyszyńskim - Acheson oświadczył, że propozycje radzieckie są „jasne i ścisłe” - przedstawiciele państw zachodnich w dalszym ciągu zgłaszali przeciwko nim nieokreślone i mgliste sprzeciw nie wysuwając jednak żadnych własnych konstruktywnych propozycji.

Acheson oświadczył, że propozycje radzieckie rzekomo nie dotyczą meritum sprawy, a jedynie „zagadnień organizacyjnych i me-



W Warszawie została otwarta w Muzeum Narodowym Wystawa Dorobku Ruchu Zawodowego. Na zdjęciu - fragment Wystawy

Przed Świętem Ludowym

Współzawodnictwo pracy wśród chłopów zwiększy majątek narodowy

Przemówienie prezesa SL - Baranowskiego

WARSZAWA (PAP). „Jako pięćdziesięcioletni bojownik o lepsze jutro chłopów pracujących, przesyłam wyzwolonej wsi polskiej serdeczne pozdrowienia.

Tymi słowami rozpoczął swoje przemówienie radiowe, wygłoszone w dniu 27 bm. z okazji zbliżającego się święta ludowego, przewodniczący Centralnego Komitetu Obojdu, Święta Ludowego - prezes SL - Wincenty Baranowski.

Nawiązując do zbliżającego się zjednoczenia ruchu ludowego w jedno stronnictwo - prezes Baranowski powiedział: „W dniu naszego Święta Ludowego chłopci manifestować będą pod hasłem jednności stronnictw ludowych, pod hasłem zespolenia się w potężną

organizację chłopską, która świadome swych wielkich celów, w braterskim sojuszu z organizacją robotniczą tworzy fundament, na którym zbudujemy poweczny dobrobyt, powszechną kulturę i oświatę.

W zakończeniu swego przemówienia, min. Baranowski, powiedział:

„Tak, jak robotnicy w trudzie codziennym odbudowują i rozbudowują nasz przemysł, który zaspokaja nasze potrzeby - tak i chłopci podejmą hasło współzawodnictwa w hodowli trzody i nierogacizny, w powiększeniu pól rolnych, w obsiewaniu reszty odlogów, byśmy wspólnym wysiłkiem zwiększyli bogactwo naszej gospodarki narodowej”.

zował jednak, czego pragnęłaby delegacja francuska.

WĄTPLIWOSCI BEVINA

Nieco wyraźniej wypowiedział się minister Bevin. „Sądzę - powiedział Bevin - że najważniejszą rzeczą, która nas dzieli tutaj - to różnica między tym, co obecnie proponuje się w postaci Ogólnoniemieckiej Rady Państwowej, a tym, co w chwili obecnej istnieje w strefach zachodnich. Wydaje mi się, że różnica ta jest zupełnie jasna i zastanawiam się obecnie nad tym, czy powinniśmy w strefach zachodnich conąć się wstecz, czy też inni uczynią krok naprzód nam na spotkanie. Wydaje mi się, że w tym tkwi istota zagadnienia.

WYSZYŃSKI ODPOWIADA.

Zabierając ponownie głos, minister Wyszyński stwierdził, że po przemówieniach Schumana, Achesona i Bevina, wbrew woli, musi powrócić do spraw, które już raz wyjaśnił.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Mobilizacja klasy robotniczej Wybrzeża wokół hasła uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wzmocnieniem wysiłków w pracy przynosi w rezultacie przedterminowe wykonania umówionych zobowiązań.

Robotnicy Tralewa zlikwidowali odłogi

Robotnicy zespołu majątków Tralewo zaozali nadprogramowo 266 ha odlogów, przedterminowo wykonali plan zasiewu wiosennego, zbudowali magazyn pod materiały pędne oraz uruchomili świetlicę. Wykonane nadprogramowo prace przedstawiają wartość 2 milionów zł.

Ponad plan wyprodukowano towarów na sumę 2,5 milionów zł

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów Koksochemicznych Wytwórni Nr 13 w Starogardzie wyprodukowali ponad plan miesięczny 300 kg węgla elementowych i 200 kg węgla retortowych. Ogólna wartość wyprodukowanych materiałów ponadplanowo wynosi 2,5 mil. zł.

Kolejarze Lęborka usprawniają komunikację

Kolejarze Lęborka zmontowali i uruchomili przedterminowo urządzenie dźwiękowe oraz nową wiertarkę pneumatyczną wydobytą ze składnicy złomu. Poza tym wymienili 20 słupów telegraficznych, wbudowali 1 słup kontrolny oraz przeprowadzili wymianę 4 semaforów.

Organizatorzy najścia na m/s „Batory” skompromitowani

Sąd londyński odrzucił amerykańskie żądanie wydania Eislera. Eisler został zwolniony. W ten sposób nawet sąd brytyjski stwierdził autorytatywnie, że postępowanie władz amerykańskich i angielskich, które porwały emigranta politycznego ze statku polskiego było całkowicie bezprawne i urągало zasadom prawa międzynarodowego i sprawiedliwości.

Dla postępowej opinii publicznej nie ulegało od pierwszej chwili wątpliwości, że zamach na Eislera jest zamachem na podstawowe prawa człowieka. Opinia publiczna od pierwszej chwili z całą energią zaprzeczyła próbie pomniejszenia sprawy Eislera, zamaskowania jej prawdziwej istoty przez bezpodstawne kłopoty oskarżenia i manewry. Opinia publiczna stanęła w obronie praw człowieka, stanęła do walki z próbami przenoszenia metod komisji do badania działalności antyamerykańskiej na wszystkie morza i kontynenty. Ta postawa postępowej opinii publicznej sprawiła, że wbrew naciskowi i manewrom waszyngtońskich polityków Eisler został zwolniony. Mimo stwierdzenia sądu, że władze amerykańskie tylko się pomyliły — wyrok londyński jest całkowitą i bezsporną kompromitacją organizatorów zamachu.

Dla nas, dla Polaków wyrok w sprawie Eislera ma szczególną wymowę. Eisler został porwany ze statku polskiego w warunkach, które stanowiły poważne naruszenie praw naszej bandery. Przeciwno naruszeniu praw naszych, przeciwko pogwałceniu prawa międzynarodowego i naruszeniu prawa azylu uchodźcy politycznego korzystającego z opieki bandery polskiej — rząd nasz 16 maja złożył protest. Wyrok sądu londyńskiego, który wobec najpoważniejszego bezpodstawnego oskarżenia — odmówił wydania Eislera władzom amerykańskim — stanowi potwierdzenie słuszności zarzutów, zawartych w naszej nocie protestacyjnej.

Fakt ten zasługuje na podkreślenie.

„Będziemy czerpać naukę z doświadczeń sławnej partii bolszewików” Przemówienie Rudolfa Slansky'ego na IX Zjeździe KPCz

PRAGA (PAP). W drugim dniu obrad IX zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił referat sekretarz generalny KPCz poseł Rudolf Slansky. Referat poświęcony był zadaniom partii i budownictwu socjalizmu w Czechosłowacji.

We wstępnej części swego referatu Slansky podkreślił szczególne zasługi Klementa Gottwalda w realizowaniu programu wytyczonego na VIII zjeździe KPCz. Analizując prace partii między VIII i IX zjazdem mówca stwierdził, że KPCz stała się w między czasie największą kierowniczą partią narodu. Lud pracujący uznał w naszej partii swoją partię — powiedział Slansky — partię, która nie tylko gwarantuje zabezpieczenie interesów klasy robotniczej, lecz dąży także do jego szczęścia i dobrobytu.

Omarlając doświadczenia w pracy nad wykonaniem czechosłowackiego planu 2-letniego, mówca stwierdził, że plan 5-letni w pierwszym kwartale br. wykonany został w 103,6 proc. Stało się to możliwe dzięki temu, że partia potrafiła zmobilizować naj-

szersze masy pracujące, pobudzić je do aktywności i twórczej inicjatywy.

Wykazując na przykładach, że w produkcji przemysłowej Czechosłowacji po lutym 1948 r. nastąpiły zasadnicze zmiany na lepsze poseł Slansky stwierdził:

„Organizacje partyjne nauczyły się w wielu wypadkach rozwiązywać problemy gospodarcze i przyswoiły sobie nowe metody pracy, dzięki czemu zanotowano pozytywne rezultaty. Niezmiennie

ważną rolę w podniesieniu produkcji przemysłowej odegrało i odgrywa socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Wzywając do planowej gospodarki finansowej w unarodowionych zakładach pracy i do podniesienia jakości produkcji, poseł Slansky podkreślił konieczność rewizji dotychczasowej polityki płac, stwierdzając, że partia stoi zdecydowanie na stanowisku: „za lepszą pracę — lepszą płacą”.

W dalszym ciągu referatu sekretarz generalny KPCz omówił szczegółowo problemy polityki rolnej przypominając, że jej wytyczne ustaliło już listopadowe

(1948 r.) plenum komitetu centralnego KPCz.

Polityka partii idzie po linii dalszego wzmocnienia sojuszu mas pracujących miast ze średnim i drobnym chłopstwem, w linii dalszego ograniczenia wpływów kapitalisty wiejskiego.

Krytykując zbiurokratyzowanie aparatu administracyjnego na wsł Slansky rzucił projekt organizowania patronatów robotniczych nad poszczególnymi gminami.

Sekretarz generalny KPCz omawiając działalność związków zawodowych stwierdził, że w związkach zawodowych zdarzały się wypadki jaskrawego wypaczania linii partyjnej.

Kończąc część referatu poświęcił Slansky sprawom wewnętrznopartyjnym. KPCz liczy obecnie 2311 tys. członków i kandydatów. KPCz jest partią masową, toteż — jak podkreślił Slansky — stoją przed nią doniosłe zadania szkoleniowe.

Sekretarz generalny KPCz zakończył referat słowami:

„W NASZEJ DRODZE DO SOCJALIZMU BĘDZIEMY CZERPAĆ NAUKĘ BOGATYCH DOŚWIADCZEŃ ODDZIAŁÓW MIĘDZYNARODOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ. BĘDZIEMY UCZYLI SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH TYCH, KTÓRZY ZBUDOWALI JUŻ SOCJALIZM. NA DOŚWIADCZENIACH SŁAWNEJ PARTII BOLSZEWIKÓW, KTÓRĄ PROWADZI GENIALNY NAUCZCIEL TOW. STALIN”.

Podwyższenie rent społecznych i zróżnicowanie ich wysokości nową zdobyczą socjalną mas pracujących

WARSZAWA. PAP. Ogłoszona w marcu 1949 r. zmiana ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz związane z nią rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzają podwyższenie i zróżnicowanie rent zależnie od zarobków pracownika.

Począwszy od 1 stycznia 1949 r. wszystkie renty podwyższono o 50 proc.

Poza tym dla pracowników lub rodzin po pracowników, którzy już po wyzwoleniu byli zatrudnieni przynajmniej przez 18 miesięcy albo po wyzwoleniu ulegli wypadkowi przy pracy, renty mogą być podwyższone ponad wspomniane 50 proc. w zależności od przeciętnego zarobku, osiągniętego w ostatnich 6 miesiącach ubezpieczenia. Przy przeciętnych zarobkach miesięcznych od 8.000 zł. do 26.000 zł., renty emerytalne dla pracowników będą wynosiły od 3.200 do 6.000 zł. miesięcznie, a renty wdowie od 2.250 do 4.200 zł. mies. Renty wypadkowe dla ubezpieczonych przy 100 proc. niezdolności do zarobkowania wynoszą nie mniej niż 6.000 zł. miesięcznie, a przy zarobkach ponad 26.000 miesięcznie wynoszą 40 proc. zarobku. Renty wdowie po wypadkowe wynoszą odpowiednio co najmniej 2.800 zł., względnie 20 proc. wyższych zarobków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie czekając na ogłoszenie powyższych postanowień ustawowych, już w styczniu 1949 r. podwyższył wszystkie renty o 50 proc.

Przystąpienie do obliczenia podwyżki rent osób, które były zatrudnione po wyzwoleniu przez 18 miesięcy lub uległy po wyzwoleniu wypadkowi przy pracy, nie

mogło nastąpić przed ogłoszeniem ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Zarządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. 5. 1949 r. ustaliło dalsze szczegółowe zasady przeliczenia tych rent.

Prawidłowość przeliczeń ma olbrzymią wagę dla zainteresowanych i dla planowej gospodarki funduszami społecznymi, jest zatem rzeczą zrozumiałą, że cała praca musi być rozłożona na etapy i będzie trwała kilka miesięcy. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości:

1) Wszystkie zainteresowane osoby otrzymają stopniowo i we właściwym czasie pisma i pouczenia w sprawie dostarczenia zaświadczeń o wysokości zarobków. Szybkość przeliczenia rent przez zakład będzie zależała w dużej mierze od dostosowania się rencistów i pracodawców do pouczeń zakładu w tej sprawie.

2) Uprawnione osoby otrzymają należną im różnicę świadczeń za okres od 1. 1. 1949 r. Osoby, które po otrzymaniu renty przepracowały w wyzwolonym państwie polskim 18 miesięcy, mogą otrzymać podwyżkę renty dopiero od dnia zaprzestania pracy.

3) Podstawą do obliczenia podwyżki rent są zarobki w wysokości zgłoszonych do ubezpieczenia przez pracodawców w odpowiednich miesiącach i dlatego zaświadczenia pracodawców będą

sprawdzone przez Ubezpieczalnię Społeczną.

4) Zakład Ubezpieczeń Społecznych dołoży wszelkich starań, aby przeliczenia były przeprowadzone w jak najszybszym tempie, ponieważ jednak praca musi być wykonywana według planu, Zakład apeluje do rencistów, aby nie interweniowali pisemnie czy osobiście w sprawie przyspieszenia, rent, gdyż każda taka interwencja odrywałaby właściwego pracownika od systematycznie przeprowadzanych prac przeliczeniowych i opóźniałaby wykonanie całości zadania. Wobec tego w okresie trwania przeliczeń, Zakład indywidualnych ponałżeń w tych sprawach załatwiać nie będzie.

5) ZUS zwraca się do wszystkich zakładów pracy z prośbą o szybkie i ścisłe — w myśl pouczeń — wypełnianie formularzy zaświadczeń o wysokości zarobków. Druków dostarczą pracodawcom zainteresowani renciści, którzy otrzymają je z zakładu. Zaświadczeń na innych formularzach nie należy wystawiać.

6) ZUS apeluje do wszystkich rad zakładowych, aby współdziałały z administracją zakładów pracy i czuwały nad szybkim i prawidłowym wypełnianiem przez pracodawców zaświadczeń dla celów przeliczenia rent oraz aby udzielały rencistom wszelkiej pomocy i wyjaśnień w tych sprawach. O ogólnym postępie prac przeliczeniowych ZUS będzie informował stale Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Konferencja Wielkiej Czwórki (Dalszy ciąg ze str. 1)

Co się tyczy uwag Achesona, który przeciwstawił stanowisko delegacji radzieckiej broniącej zasady jednomyślności w radzie kontroli, stanowisku mocarstw zachodnich, które oparły jakoby wszechstronną kontrolę na zasadzie rozstrzygnięcia zagadnień w większości głosów, minister Wyszyński oświadczył:

ROZSTRZYGANIE SPRAW NA PODSTAWIE JEDNOMYŚLNOŚCI JEST ZWYKŁĄ METODĄ KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWYCH W KTÓRYCH BIORĄ UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE RÓWNOUPRAWNIANYCH SUWERENNYCH PAŃSTW, NA KTÓRYCH TRZEBA SIĘ POROZUMIEWAĆ, A NIE NARZUCAĆ SWOICH DECYZJI WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW.

JEDNOMYŚLNOŚĆ A LA USA

Następnie minister Wyszyński zwrócił uwagę na ten punkt układu o 3-stronnej kontroli, który za wiera dość dziwny przepis, udzielający uczestnikom kontroli prawa głosu proporcjonalnie do funduszy, asygnowanych przez odpowiedni rząd Niemcom zachod-

nim. Ten, kto asygnuje więcej, otrzymuje odpowiednio większą ilość głosów. Prócz tego, jeśli w danej kwestii zainteresowana jest importowana agencja eksportowo-importowa lub zjednoczona agencja do spraw waluty zagranicznej — rozstrzygający głos należy do USA.

Jest to istotnie jednomyślność w ścisłym znaczeniu tego słowa — stwierdził minister Wyszyński — skoro jeden tylko głos USA rozstrzyga sprawę. Nie jest to bynajmniej demokratyczna metoda rozstrzygnięcia zagadnień.

Z kolei minister Wyszyński poruszył sprawę funkcji Rady Kontroli. Stwierdził on, że możliwe byłoby obecnie przekazanie niektórych funkcji rady organom nie mieckim bez uszczerbku dla kompetencji Rady Kontroli jako zwierzchniej władzy w Niemczech.

Przypominając, że Acheson poświęcił znaczną część swych wywodów wychwalaniu sytuacji gospodarczej w zachodnich Niemczech, Wyszyński przytoczył liczne fakty i cyfry, które rzucają na tę sytuację zupełnie inne światło. Okazuje się np., że wskaźnik kosztów utrzymania rodziny

robotniczej wynosi tam obecnie 190 w porównaniu z 1938 rokiem. Bezrobocie w ciągu ub. 5 miesięcy wzrosło 2 i pół raza.

Z drugiej strony minister Wyszyński przytoczył szereg faktów, charakteryzujących sytuację gospodarczą strefy radzieckiej, podkreślając wielkie postępy odbudowy pokojowych gałęzi przemysłu, mimo wstrzymania dostaw węgla, koksu i metali ze stref zachodnich. Sukcesy te tłumaczy się w znacznym stopniu okolicznością, że między wschodnią strefą Niemiec a krajami Europy wschodniej i południowo-wschodniej nawiązane zostały normalne stosunki handlowe i gospodarcze. Związek Radziecki przyczynił się wydatnie do rozwoju pokojowych gałęzi przemysłu w Niemczech wschodnich.

Odbudowa gospodarki wschodnio-niemieckiej odbywa się bez zaciągania jakichkolwiek bądź długów zagranicznych, które by obciążały ludność. Budżet strefy wschodniej w 1948 roku wykazał dodatnie saldo w wysokości 700 milionów marek. W roku bieżącym dodatnie saldo budżetu wschodnio-niemieckiego przewyższy prawdopodobnie miliard marek. Równocześnie w strefie wschodniej odbywa się obniżanie podatków, podczas gdy rosną kredyty na zdrowie publiczne, oświatę i kulturę.

Po drugim przemówieniu ministra Wyszyńskiego, posiedzenie zamknięto.

Nawiązując do deklaracji Bevena na poprzednim posiedzeniu, że uwa- za on za celowe ograniczyć zakres działania kontroli sojuszniczej do spraw bezpieczeństwa, minister Wyszyński powiedział in. in.:

GORŠE WYDANIE DOBRYCH DOKUMENTÓW.

Radziecki minister spraw zagranicznych przypomniał, że zakres kontroli sojuszniczej ustalono już wystarczająco wyraźnie w 1945 roku w Londynie i Poczdamie. Kontrola 3 mocarstw wprowadzona w Trizonii, nie jest bynajmniej bardziej ograniczona. Różnica polega jedynie na tym, że statut okupacyjny stanowi gorsze wydanie dobrych dokumentów.

Strajki w Anglii

LONDYN. PAP. Organ brytyjskiego ministerstwa pracy „Ministry of Labour Gazette” opublikował dane statystyczne, z których wynika, że w 1948 r. w Anglii zarejestrowanych było oficjalnie 1.750 strajków tzn. o 38 więcej niż w 1947 r.

Jak doniosła BBC, zbrodniarze wojenni Rundstedt i Strauss nie będą sądzeni przez wojskowy trybunał za przestępstwa wojenne, ponieważ są chorzy. Oświadczenie to zostało przyjęte z ulgą przez innych zbrodniarzy wojennych, którzy jeszcze przebywają w więzieniach brytyjskich. Okazało się bowiem, że wystarczy katar lub spuchnięcie migdałków do zwolnienia i ciężkich zarzutów gwałtu, rabunku i ludobójstwa.

Nie przypuszczaliśmy, że Brytyjczycy, którzy tak twardo i bezwzględnie potrafią postępować w swoich koloniach, zdołają się na taki gest wobec hitlerowskich generalów. Nie spodziewaliśmy się również, że brytyjska procedura sądowa wejdzie w dziedzinę medycyny, a sądy dla przestępców wojennych przemienią się w sanatoria dla zakłóconych hitlerowców.

Ostatnia „ofiarą” brytyjskiej sprawiedliwości ma być marszałek Manstein. Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył bowiem, że proces Mansteina ma być ostatnim z tego rodzaju procesów w strefie brytyjskiej. Rzecznik nie zapomni jednak zasłuchać się, że w razie złego stanu zdrowia proces Mansteina zostanie również odłożony. Jest więc nadzieja, że również Manstein zachoruje i zamiast na ławie oskarżonych znajdzie się w luksusowym sanatorium pod opieką angielskich pielęgniarek lub półdzie na odczyt pana Schachtla zorganizowany przez stowarzyszenie zachodnio-niemieckich przemysłowców tzw. „Klubu Nadrenii i Rury”.

Odczyty wygłoszone ostatnio przez „czarodzieja finansowego” Trzeci Rzeszy są jeszcze jednym dowodem angielskiej wspaniałomyślności. Mają one prawdopodobnie również lecznicze zadanie. Widocznie brytyjscy okupanci pragną podreperować psychiczny stan niemieckich rekinów kapitalistycznych, nadwagłony przez wojenne awantury. Lekarzem jest nie byle kto, a sam dr. Hjalmar Schacht.

To wszystko jest bardzo „piękne” i zdumiewające i dzieje się w brytyjskiej strefie okupacyjnej cztery lata po zakończeniu najokropniejszej wojny, której zarówno chorzy markszalkowie jak i nadwagłani psychicznie magnaci finansowi byli głównymi aktorami. Oczekujemy z niecierpliwością, kiedy rzecznik rządu brytyjskiego oświadczy, iż trybunał Norimberski był pomyłką, a powieszenie zbrodniarzy powinni być pośmiertnie odznaczni „Orderem Podwigi”.

„czarodzieja finansowego” Trzeci Rzeszy są jeszcze jednym dowodem angielskiej wspaniałomyślności. Mają one prawdopodobnie również lecznicze zadanie. Widocznie brytyjscy okupanci pragną podreperować psychiczny stan niemieckich rekinów kapitalistycznych, nadwagłony przez wojenne awantury. Lekarzem jest nie byle kto, a sam dr. Hjalmar Schacht.

Już niedługo naród grecki wyzwoli się spod jarzma faszystowskiego — stwierdza premier Wolnej Grecji

BUKARESZA (PAP). Rozgłosia Wolnej Grecji podała w swych audycjach artykuł premiera rządu Grecji demokratycznej Partalidisa, zamieszczony w dzienniku „Ku zwycięstwu”, ukazującym się na wyzwolonych obszarach.

Premier wyraża przekonanie,

nie, że już niedługo naród grecki będzie mógł wyzwolić się spod jarzma katów, rządzących w Atenach. Nastąpi to tym prędzej, im potężniejsze ciosy zadawać będzie monarcho-faszystom armia demokratyczna.

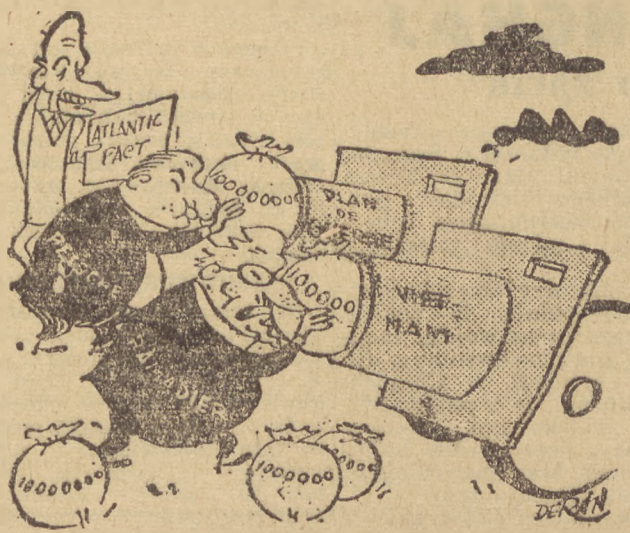
Belgijska klasa robotnicza w walce z rozbijaczami SFZZ

BRUKSELA. PAP. W Brukseli opublikowano liczne rezolucje pracownicze, protestujące przeciwko planom partii socjalistycznej, przy-

gotowującej wystąpienie prawicowych związków zawodowych ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Górnicy leodyscy z Sclessin, pracownicy umysłowi przedsiębiorstw przemysłowych w Brukseli, metalowcy z prowincji Hainaut, robotnicy fabryki konstrukcji elektrycznych Acec w Charleroi, urzędnicy państwowi i bankowi w Brukseli, robotnicy stali w Tournai i Marchienne oraz urzędnicy państwowi w Liege domagają się utrzymania jedności międzynarodowej ruchu robotniczego oraz zaproszenia sekretarza generalnego SFZZ. Saillant na obrady nadzwyczajnego kongresu belgijskich związków zawodowych.

Walne zebranie dziennikarzy Wybrzeża

Zarząd Oddziału Morskiego Z-ku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przypomina swym członkom i aplikantom o terminie walnego zebrania, które odbędzie się w lokalu związkowym w Sopocie w niedzielę 29 bm. Początek obrad godz. 10. Udział w zebraniu członków i aplikantów obowiązkowy.



Jak rząd francuski „zatyka dziury w budżecie”

Zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski

Rola Związków Zawodowych w rozwoju ruchu łączności

Sojusz robotniczo-chłopski, zadzierżniony w okresie walk robotników i chłopów przeciw kapitalistom i obszarnikom, przeciw polityce ucisku i zdrady narodowej sanacji, osiągnął pełne możliwości rozwoju w Polsce Ludowej.

Wyrazem tego sojuszu były brygady robotnicze, pomagające chłopom w przeprowadzeniu podziału majątków dworskich, pomoc robotników w akcji osiedleńczej chłopów na Ziemiach Zachodnich, wspólna walka wyborcza o zapewnienie klasowej robotniczo-chłopskiej oblicza Sejmu Ustawodawczego, wspólna walka z reakcją niemiecką i bogaczami wiejskimi.

Zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR podniosło znaczenie klasy robotniczej i jej partii w narodzie i pogłębiło świadomość polityczną mas pracujących. Zjednoczenie przyczyniło się też do zacieśnienia stosunków proletariatu z pracującym chłopstwem i udzielenia mu większego poparcia w jego walce z kapitalistami wiejskimi.

Nie jest też przypadkiem, że po Kongresie Zjednoczeniowym sojusz robotniczo-chłopski wznosił się na wyższy etap rozwoju, przyjmując formę łączności między wsią a miastem. Ruch łączności, zapoczątkowany w roku ubiegłym przez załogę fabryki „Ursus”, ogarnął już ponad 1000 zakładów przemysłowych i stale się rozwija.

Zespoły, wyłonione przez załogi fabryczne wyjeżdżają na wieś, remontują maszyny rolnicze, pomagają w organizacji nowych ośrodków maszynowych, informują o osiągnięciach produkcyjnych swoich fabryk, o problemach nurtujących klasę robotniczą, służą radą i pomocą drobnym i średnim rolnikom w ich walce klasowej z bogaczami wiejskimi, dzięki czemu walka ta nabierała znacznie większej dynamiki i rozmachu.

W brygadach robotniczych coraz częściej uczestniczą przedstawiciele inteligencji pracującej, inżynierowie, lekarze i dentyści. Wreszcie coraz częściej gościli na wsi robotnicze zespoły świetlicowe, orkiestry, chóry i zespoły taneczne. W pierwszym kwartale r. b. około 1250 świetlicowych zespołów artystycznych wyjechało z występami na wieś, a ponad 650 świetlic robotniczych w całym kraju współpracuje i pomaga świetlicom wiejskim.

Ujednolajnienie typów budynków socjalnych

Na dzień 30 bm. Ministerstwo Żeglugsy zwołało w Gdańsku konferencję przedstawicieli urzędów i instytucji portowych dla opracowania ujednolajnionych typów budynków socjalnych: jak poczekalnie, stołówki, szatnie, umywalnie itp. Zadaniem konferencji będzie również opracowanie planu 6-cio letniego w dziedzinie wyposażenia portów w urządzenia niezbędne dla zapewnienia robotnikowi właściwych warunków pracy.

PORTY PRACUJĄ

PONAD 700.000 TON TOWARÓW W DWADZIEŚCIA DNI
W okresie dwudziestu pierwszych dni bm. zespół portowy Gdańsk-Gdynia przeładował łącznie 717.000 ton towarów. Z ilości tej 585.000 ton przypada na eksport, zaś 132.000 ton na import. W okresie sprawozdawczym wysłaliśmy zagranicę m. in. 113.000 ton węgla, sprowadziliśmy zaś 76.000 ton rudy żel. Obrót portu szczytniejszy od tegoż roku w poprzednim roku. W tym czasie w porcie odbyło się 113.000 ton. Najbardziej znacząca pozycja w obrocie tego portu stanowi węgiel, którego załadowano ponad 66.000 ton.

EKSPORT TARCICZ DO HOLANDII
Po dłuższym okresie przerwy, poświęconym na przygotowanie do nowej kampanii, porty nasze podjęły eksport drewna. W chwili obecnej odchodzą z Gdańska transporty tarcicy, zakupionej przez Holandczyków. Dnia 25 bm. holenderski statek „Mierak” zabrał z Gdańska do Rotterdamu 23 standardowe tarcice. Wkrótce podjęty zostanie również eksport tarcicy i kopalniaków do W. Brytanii.

DROBNICA ZE SZWECJI
Z portów szwedzkich w dalszym ciągu nadchodzi do Gdańska i Gdyni znaczne ilości ładunków drobnicowych, przewożonych głównie na statkach polskich i szwedzkich linii regularnych. Dnia 25 bm. szwedzki motorowiec „Tessy”, przywiozł z polskimi timb charterze, przywiozł do Gdyni 555 ton ładunku zbożowego, na który składają się m. in. notory elektryczne, wiertarki i bawelna.

POLSKIE WANNY DO CHIN
W najbliższym czasie z portu gdyniejskiego odejdzie następną partia 25 wariantów, przeznaczonych dla odbiorców w Chinach. Wanny załadowane zostaną na szwedzki statek „Heken”, który powiezie je do Goeteborga, gdzie z kolei będą przeładowane na inny statek dalekowschodniej linii regularnej, zawiązanej bezpośrednio do Hong-Kongu. W związku z zajęciem Szanghaju spodziewać się należy, że w najbliższym czasie port ten uzyska bezpośrednie połączenie żeglugowe z Gdynią i innymi portami europejskimi.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 27. V. 49

GDANSK
Strefa Wolna: Słask pol. Boryslaw pol.
Dworzec Wiślany: Askelladon norw., Wisła pol.
Basen Górniczy: Mira szw., Halse norw., Sheafield bryt., Stefan Kallitun radz., Akademik Pawłow radz., Amabilias wł., SNA 10 fr., Maininki fin., Argo szw., Rygmołdun., Porsanger norw., Tobruk pol.
Pomosty Wiślane: Merghauka fin., Elfrida norw.
Kanał Kaszubski: Hedda szw.
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Del-

tra I pol., Orion pol., Kastor pol., Neptunia pol., Fandango norw., Nabrz. Słaskie: Turnia pol., Narew pol., Nabrz. Szwedzkie: Niwa radz., Gudrun dun., Ein szw., Nabrz. Duńskie: Ellenken dun., PLM 17 fr., Pantoooper kanad., Nabrz. Holenderskie: Hulda Thorden fin., Nabrz. Polskie: Heken szw., Oksywie pol., Vesta dun., Warmia pol., Lublin pol., Nabrz. Rotterdamskie: Landwi norw., Nabrz. Amerykańskie: Herman alj., Aina szw., Tessa szw., CPN: Rysy pol.

nie inicjatywy chłopskiej, uświadomienie o wadze przemian zachodzących w Polsce.

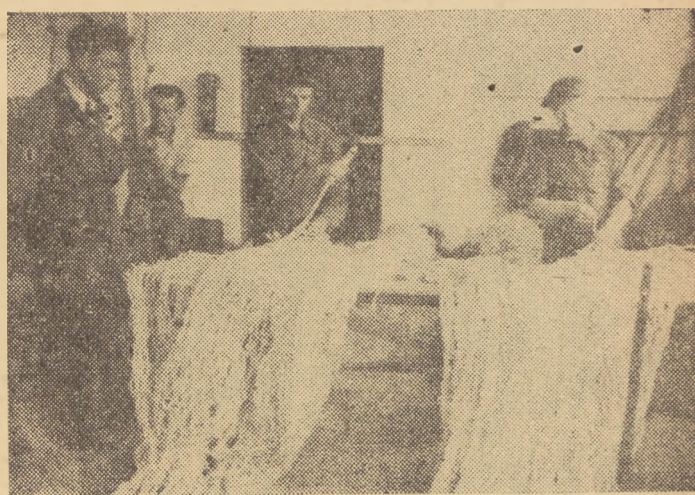
W ten właśnie sposób pojmują swoje zadania brygady robotnicze przodujących zakładów pracy, jak np. hutę „Kościszko”, „Pafawagu” czy też Cegielskiego.

Aby akcją zainteresować całą klasę robotniczą, rady zakładowe powinny systematycznie organizować sprawozdania brygad wobec całych załóg robotniczych, urządzić spotkania robotników z przedstawicielami wsi, zaznajamiać ogół robotniczy z osiągnięciami najlepszych brygad łączności i wykorzystywać wszechstronnie inicjatywę robotniczą w tym zakresie. Związki Zawodowe muszą poświęcić więcej uwagi tym zagadnieniom, szkolić kierowników brygad i tworzyć przy wszystkich ogniwach organizacyjnych komórki, czuwające nad prawidłowym rozwojem akcji łączności ze wsią.

Umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego było jednym z najważniejszych wskazań deklaracji ideowej, uchwalonej na I Kongre-

sie Związków Zawodowych. Niedalekie zjednoczenie ruchu ludowego i krytyczna analiza jego przeszłości przez ostatnie uchwały Rady Naczelnej PSL oraz dotychczasowe doświadczenia wspólpracy ludu pracującego miast i wsi, stwarzają dogodne warunki dla wszechstronnej rozbudowy tej współpracy.

II Kongres Związków Zawodowych podsumuje doświadczenia ruchu łączności między fabrykami i wsią, jakie zdobyli dotychczas związkowcy i przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia szeregów robotniczo-chłopskich w ich marszu do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.
J. F. Ch.



Nasze przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor” i „Arka” prowadzą samodzielną produkcję sieci rybackich. Na zdjęciu: robotnicy szyczą sieci pod kierunkiem fachowych instruktorów

Duże zainteresowanie prasy czeskiej portami polskimi

Organ informacyjny Ministerstwa Handlu Zagranicznego Czechosłowacji podał ostatnio obszerny artykuł o portach polskich, który podajemy w streszczeniu.

Wiele międzynarodowych konferencji żeglugowych uznało zespół portowy Gdańsk — Gdynia za port bazowy. W związku z tym statki towarzyszy żeglugowych, udające się do portów polskich, stosują te

samą stawkę frachtową, jak w odniesieniu do portów zachodnich pierwszej klasy. Inne znowu towarzystwa, jak np. Far Eastern Conference znacznie obniżyły dotychczasowe stawki. Świadczy to najlepiej, jaką rolę odgrywają obecnie porty polskie.

Biorąc pod uwagę, że na skutek działań wojennych, urządzenia portowe były zniszczone w 90 proc., a nabrzeża w 80 proc., należy uważać obecną zdolność przeładunkową portów polskich za olbrzymie osiągnięcie. W ub. roku przeładunki portowe wynosiły 1/4 obrotu przedwojennego. Szybki rozwój portów w okresie powojennym jest jeszcze bardziej widoczny w porównaniu z Hamburgiem, którego obroty wynoszą zaledwie 1/3 stanu przedwojennego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele portów zachodnio-europejskich, które doznały nieznacznych uszkodzeń nie osiągnęło jeszcze poziomu przedwojennego.

Siłę zaplecza gospodarczego poszczególnych portów mierzy się na ogół ilością towaru przeładowanego na 1 km nabrzeża. W portach polskich przeładowywano w 1938 r. 538 ton towarów na 1 km a obecnie ok. 800 ton. Z tego zestawienia wynika, że porty polskie pracują obecnie bardziej racjonalnie.

nie, niż przed rokiem 1948. Wykorzystanie portów zależy w dużym stopniu od ilości i regularności linii żeglugowych. O dużej żywotności portów polskich świadczą fakt istnienia 25 linii regularnych do krajów bałtyckich i skandynawskich, 9-ciu do portów Europy Zachodniej, 8-miu do Wielkiej Brytanii, 8-miu do Północnej Ameryki i Kanady, 4-ch — do portów Morza Śródziemnego, 4-ch do Zatok Meksykańskiej, po jednej linii do Połudn. Ameryki, Afryki i na Daleki Wschód. Oprócz tego do portów polskich zawiązuje się czarterowane. W pierwszym okresie powojennym handel zagraniczny był obsługiwany przeważnie trampingiem, który zastąpiono statkami linii regularnych. Jest to dalszy dowód szybkiego i zwycięskiego rozwoju polskiej gospodarki morskiej.

Z początkiem br. Polskie Ministerstwo Żeglugsy powołało w portach Komisję do usprawnienia przeładunków morskich. Zadaniem jej jest usunięcie braków oraz szybkie przeładunek pod względem ilościowym i jakościowym. Plany obrotów towarowych są w portach przekraczane w każdym miesiącu o daleko większą, niż wkrótce przewyższą one osiągnięcia przedwojenne.

(1)

Statki polskiej floty handlowej przewożą coraz więcej towarów

W związku ze wzrostem obrotów towarami drobnicowymi w portach polskich zwiększyły się również przewozy towarów na regularnych liniach żeglugowych PMH. W kwietniu br. plan przewozów statkami polskiej floty handlowej został wykonany w 131%, zaś ilość przetransportowanych ładunków stanowiła 204% w stosunku do kwietnia roku ubiegłego. Ogólne przewozy towarów polskimi statkami zarówno na liniach regularnych jak w trampingu, były o 8% większe niż w kwietniu roku ub. Plan przewozów za pierwsze 4 miesiące 1949 r. wykonano dla ruchu towarowego w 113%, dla pasażerskiego w 117%.

Sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy główną troską robotników Przemysłu Drzewnego

W Pomorskich Zakładach Przem. Drzewnego we Wrzeszczu na zebraniu przedkongresowym omówiono dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy Rady oraz poddano ostrej krytyce działalność niektórych jej członków.

Sprawozdanie z 6-miesięcznego okresu działalności Rady złożył przewodniczący tow. Pańko. Dzięki współzawodniczym pracy plan produkcji na II kwartał został już w dniu 20 maja wykonany w 92 proc. Dzięki zaś Czynowi 1-majowemu i zobowiązaniu Kongresowemu przewidywane jest przekroczenie o 64 proc. Plan oszczędnościowy opracowany przy współudziale Rady i ro-

botników wyraża się sumą 11.654.000 zł. — Dużo zrobiono w zakresie akcji socjalnej, prowadząc przedszkole w Oliwie, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, rozdzielając trasy i płatki owsiane. Wiele zrobiono dla dzieci robotników, urządzając m. in. kolonie i polkolonie, a wkrótce nastąpi otwarcie żłobka.

Znaczenie gorzej przedstawia się sprawa BHP. W okresie sprawozdawczym wydarzyło się kilka wypadków przy pracy. Część ich spowodowana była nieostrożnością robotników, ale w pewnym stopniu również i nieprzebieżaniem przepisów bezpieczeństwa w fabryce. Dla podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy przeznaczono obecnie ponad 7 mil. zł.

Pomimo braku świetlnego prowadzona jest dość ożywiona praca kulturalno-oświatowa. Czynny jest zespół dramatyczny, redaguje się „Gazetę ściennej”, prowadzone jest 20-osobowe koło samokształceniowe z zakresu marksizmu, na kurs alfabetów uczęszcza 79 osób, a na kurs jez. rosyjskiego 21. Zespół artystyczny często występował z przedstawieniami na wieś.

Przy tych niewątpliwych osiągnięciach istnieją również poważne braki. Słaba jest praca organizacyjna Rady i słabo pracują jej mężowie zaufania.

Dalsze niedociągnięcia wykaże dyskusja. Przedstawiciel Zarządu Związku Zawodowego tow. Kotlicki stwierdził, że obok niewątpliwych osiągnięć są także braki, jak np. brak kolektywnej pracy, nie dbałość o wywiązywanie się z obowiązków przez poszczególnych członków Rady oraz brak współpracy między członkami Rady. Popiek stwierdził, że przewodniczący Rady nie spełnia swoich zadań. Wywody te poparł następny mówca tow. Pluszowski, dodając przy tym, że członkowie Rady sprawują dyktatorskie rządy. Tow. Olejnik zarzucił Radzie niewła-

ściwe traktowanie robotników, którzy przechodzą z prośbą o pomoc. Również inni mówcy zarzucali członkom i przewodniczącemu Rady wiele przeoczeń i niewłaściwe załatwianie spraw. Ob. Czaja wyraził zdziwienie, że z pośród 9-ciu członków Rady żaden nie chce załatwiać spraw ustnie, domagając się zawsze pisemnych podań i wyjaśnień. Dyskusja wykazała, że wielu mówców ma poważne zastrzeżenia co do niektórych członków Rady, do ceniących jednocześnie pewne osiągnięcia w dotychczasowej ich pracy.

Znaczne nasilenie przeładunków rudy w zespole Gdańsk-Gdynia

Podobnie jak w ciągu lat ubiegłych w miesiącu maju br. zaobserwowano poważny wzrost przeładunków rudy żelaznej, sprowadzanej ze Szwecji dla polskiego hutnictwa i w transporcie dla Czechosłowacji. W tygodniu od 22 — 28 oba porty zespołu Gdańsk — Gdynia przyjęły łącznie 10 statków, załadowanych rudą, przeznaczoną dla Czechosłowacji o łącznej wadze 51.776 ton. Dość należy, że znaczna ilość rudy przewieziono na statkach polskich, a mianowicie na s/s „Kościszko” s/s „Tobruk”.

Załogi kutrów „Barki” podjęły współzawodnictwo

Na uroczystym wytwórczym załóg kutrowych przedsiębiorstwa połowów bałtyckich „Barki”, rzucone zostało hasło współzawodnictwa pracy o zwiększenie planu połowów do 320 ton ryby miesięcznie. Realizacji tego zadania podjęły się tzw. superkutry „Barki”. Reszta załóg zobowiązała się

Parafinowanie zapewnia trwałość konserwacji jaj

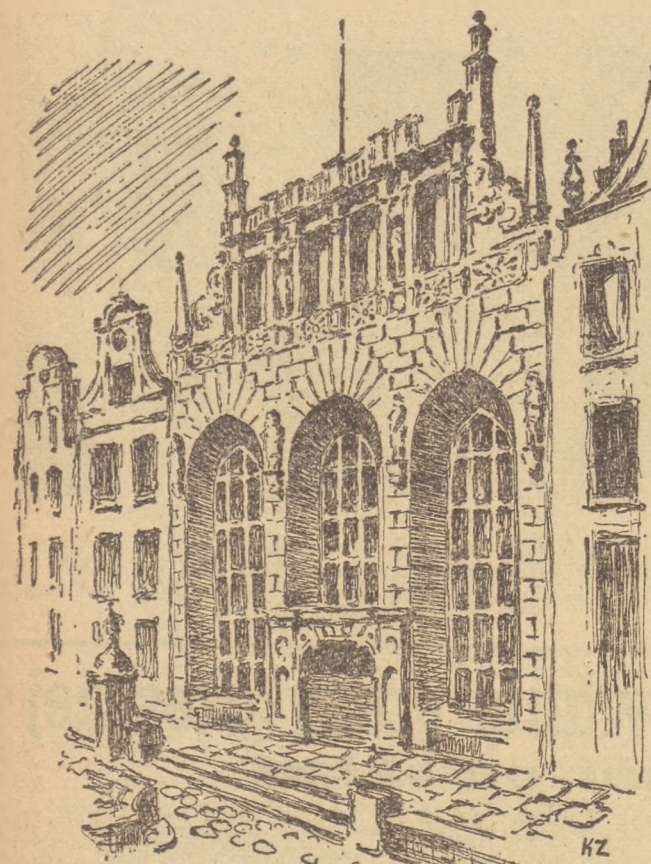
W maju br. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich przystąpiła do ulepszonego sposobu konserwa-

cji jaj, przeznaczonych na eksport. Przy pomocy bardzo prostej maszyny jaja zanurzone są w parafinie, dzięki czemu nadają się do użycia znacznie dłużej, niż jaja konserwowane dotychczasową metodą. Powłoka parafiny zapobiega wysychaniu przez co towar konserwowany w lecie, a spożywany zimą nie traci nic ze swej wartości. Dlatego też parafinowanie jaj eksportowanych podnosi znacznie ich wartość. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zaopatrzyła się już w pięć maszyn do parafinowania. W przyszłości Polska eksportować będzie wyłącznie jaja parafinowane.

(lem)

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój, wolność i suwerenność narodów

DWÓR ARTUSA



ednym z najpiękniejszych zabytków Gdańska jest „Dwór Artusa”. W roku bieżącym jego odbudowa posunie się znacznie naprzód

Współzawodnictwo Gdańska z Poznaniem w pracy świetlicowej

Świetlica MKK GG w Gdańsku, ujmując niedawno pierwsze miejsce w ogólnokrajowym konkursie ołów orkiestr i zespołów teatralnych Zakładów Komunikacyjnych.

Wieś gdańska przed Świętem Ludowym

Z całego woj. gdańskiego w dalszym ciągu napływają wiadomości o specjalnych pracach, podejmowanych przez mieszkańców gromad i gmin na cześć Święta Ludowego. Chłopi przyspieszają pracę na polu, remontują drogi, odchwaszczają pola, dochodzą do rozwijania prac oświatowo-kulturalnych.

Odchwaszczanie pól

Rolnicy gminy STAROGARD — WIEŚ uchwalili przeprowadzić odchwaszczanie pól na terenie swej gminy oraz ufundować przez dobrowolne opodatkowanie się stypendium dla jednego dziecka chłopskiego. Gmina LESNIA JANIJA, postanowiła zniszczyć chwasty oraz uporządkować drogi gromadzie. Gmina BOBOWO zobowiązała się naprawić most, przebudować drogę Bobowo—Smoląg, zwieźć 50 furmanek żwiru na remontującą się drogę do Dąbrówki, odchwaszczyć pola oraz zakwaterować dodatkowo 8 sztuk świń.

Wzrost czytelnictwa

W gminie ŚWIBNO chłopi zobowiązali się zakończyć wszystkie prace polne do dnia 31 bm. Gmina PSZCZOLKI zlikwiduje dodatkowo 10 ha odłogów oraz przeprowadzi zakładanie siłosów. Chłopi gminy ŁOSTAWICE uchwalili zakupić 35 tomów do biblioteki gminnej oraz stworzyć przy gminie sekcję kulturalno-sportową.

Wśród zdobytych sobie dobre imię wśród podobnych placówek w kraju. Zespół świetlicowy MKK w Poznaniu przesłał świetlicy gdańskiej 50 książek, jako dowód uznania za pracę oraz wezwanie do współzawodnictwa w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu wśród pracowników Zakładów Komunikacyjnych, podniesienia pracy świetlicowej na wyższym poziomie, organizacji „Gazetek Ściennej”, rozbudowy własnych orkiestr itp. Świetlica MKK GG wezwaniem przyjęła.

20 milionów złotych na usprawnienie sieci wodociągowej - kanalizacyjnej

Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku otrzymał kredyt 2.700 tys. zł. na wicecie nowych studzien, urządzeń aparatury do sprawdzenia i legalizacji wodomierzy, ogrodzenie terenów zbiorniczych, zakup agregatów pompowych na stację pomp wod-

Nowe połączenia lotnicze Wybrzeża

Z dniami 1 czerwca br. P. L. L. „Lot” wprowadzają nowe połączenia lotnicze Wybrzeża z Warszawą i Krakowem.

POŁĄCZENIE PORANNE:		
7,05 o. Gdańsk	p. 19,00	
7,50 p. Bydgoszcz	o. 18,15	
8,05 p. Warszawa	p. 18,00	
9,10 o. Warszawa	p. 16,55	
9,25 o. Warszawa	p. 16,40	
10,40 p. Kraków	o. 15,25	
POŁĄCZENIE POPÓŁDNIOWE:		
15,55 o. Gdańsk	p. 10,30	
17,25 p. Warszawa	o. 9,00	
17,50 o. Warszawa	p. 8,35	
19,05 p. Kraków	o. 7,20	

kaj, więc praca jest ciężka — mówi — ale zrobiliśmy sporo. Jest świetlica, była 4 akademia i 2 przedstawienia, mamy trochę książek w bibliotece”. Mogłaby być jeszcze coś dodać do tych osiągnięć, „tylko trzeba by zajęć do protokółów”.

AKCJA SOCJALNA NA PAPIERZE

Referentem społecznym Fabryki jest ob. Żukow. Trudno od niej wydobyć wiadomości na temat pracy Rady Zakładowej. Niechęć nie też mówi o akcji społecznej. Na założenie stołówek nie ma lokalu, na ambulatorium otrzymało 28 tys. zł (I kwartał br.), na przedszkola jest przyznana bardzo niska suma, a dopiero w niedzielę odbędzie się zebranie pracowników fabryki w sprawie zorganizowania Kasy Zapomogowej. Budżet akcji społecznej na rok bieżący nie jest jeszcze zatwierdzony. Na przestrzeni 4 lat zaledwie 3 pracowników wyjechało na wczas, w tym jeden na leczenie gruźlicy.

Ob. Żukow nie bez racji tłumaczy się, że jeśli nie będzie miała pomocy ze strony Rady Zakładowej i Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, akcja społeczna będzie się rozwijała, ale tak, jak dotychczas — na papierze.

Dyrektor Fabryki ob. Hajdo

Spółdzielczość powinna zaopatrzyć przede wszystkim ludzi pracy

Krytyka Spółdzielni Spożywców na posiedzeniu MRN w Sopocie

Wczorajsze zebranie Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie cechowała głęboka troska o należyte zaopatrzenie mieszkańców miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Dla tego więc najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji sprawozdaniu Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Pierwszym punktem obrad była odpowiedź prezidenta tow. Kapusty na interpelacje i wnioski, zgłoszone przez radnych na poprzednim zebraniu. Tow. Kapusta wyjaśnił, że Zarząd Miejski napotyka na trudności w ściąganiu taksy kuracyjnej, gdyż stali mieszkańcy Sopotu ukrywają przybycie do nich sezonowych lokatorów i nie meldują ich. Odnośnie rozbudowy sieci bibliotecznej, prezydent stwierdził, że jedna filia biblioteki miejskiej już uruchomiono, a wkrótce otworzone zostaną dalsze punkty. Dążeniem Zarządu Miejskiego jest, by każda dzielnica otrzymała własną bibliotekę.

Następnie inspektor szkolny Baczkowski omówił sprawę likwidacji analfabetyzmu w Sopocie, zaznaczając, że radnych z technicznymi przygotowaniami. Na zakończenie mówca zaapelował do Rady o czynny udział w tej akcji.

W dyskusji nad referatem, jako pierwszy zabrał głos tow. Bartnik, stwierdzając, że imieniu klubu Radnych PZPR, że Partia dołoży wszystkich sta-

rań, by zlikwidować tę smutną pozostałość przedwojenną. Również pozostali mówcy zadeklarowali w imieniu swych partii i organizacji całkowite poparcie dla pracy Komitetu Walki z Analfabetyzmem.

Z kolei tow. Bartnik złożył sprawozdanie z działalności Kom. Kontroli Społecznej. Komisja przeprowadziła 12 kontroli m. in. w MKOS, TPZ, Zarządzie Miejskim i Centrali Rybnej, stwierdzając w wielu wypadkach niedociągnięcia i uchybienia. Wobec winnych wyciągnięto konsekwencje.

W związku ze złożoną na ostatnim posiedzeniu interpelacją Klubu Radnych PZPR, przedstawiciel Powszechnej Spółdzielni Spożywców przedstawił radnym działalność tej instytucji. Dyskusja, jaka rozwinęła się po sprawozdaniu,

wykazała, że Spółdzielnia nie objęła dotychczas siecią swych sklepów prz. miast, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Radny Skrzypek zwrócił uwagę, że podczas gdy w centrum Sopotu sieć Spółdzielni jest dość gęsta, to otwarcie sklepów w dzielnicach robotniczych jest dopiero w projekcie. Wygląd czynnych sklepów pozostawia dużo do życzenia. Również asortyment towarów jest niewystarczający. Sopotka Spółdzielnia Spożywców poświęca zbyt mało uwagi propagandzie idei spółdzielczej, w wyniku czego na zebraniach członkowskich przychodzi zaledwie kilka osób. Sklepy spółdzielni nie zostały zaopatrzone na sezon letni.

W dyskusji na temat pracy Spółdzielni wiele uwagi poświęcono sprawie zaopatrzenia miasta w świeże warzywa

Plenarne posiedzenie Gynskiej MRN

W dniu 27 bm. odbyło się w Gdyni plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na wstępie posiedzenia złożył ślubowanie nowy członek Rady kapitan Aleksander Walczak, przedstawiciel Dowództwa Marynarki Wojennej.

Sprawozdanie z działalności komisji lokalowej w okresie od 1 stycznia do 1 maja br. złożył radny Majewski — przewodniczący komisji. W tym okresie wpłynęło do komisji 139 podań. Z ro-

ku ubiegłego przyjęto ok. 50 niezalatwionych spraw. W ciągu 4-tych miesięcy komisja rozpatrzyła 130 spraw, do GWRN skierowano 23 sprawy sporne. W tym też czasie zalatwiono 29 podań emerytów.

Następnie radny Pius-Krasiński — przewodniczący Związku Zawodowego Marynarzy przedstawił zajście na m/s „Batory”. Po ozywionej na ten temat dyskusji, Rada uchwaliła rezolucję, w której ostro potępiła pogwałcenie prawa międzynarodowego przez policję brytyjską.

W dalszym ciągu posiedzenia radny Sleszak — przewodniczący RZZ wygłosił referat o Kongresie Związków Zawodowych.

Po wysłuchaniu referatu, Miejska Rada Narodowa zatwierdziła podwyżkę stawek dzierżawy w Miejskich Halach Targowych, zmianę statutu podatku konsumpcyjnego, hotelowego i podatku od psów.

Przemianowanie ulicy w Gdyni

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni postanowiono celem uczczenia rocznicy wydania manifestu PKWN przemianować z dniem 1 czerwca br. ul. Kwiatkowskię na ul. 22-go lipca.

Ożywiona działalność Kół TPPR

W Gdyni odbyło się wspólne zebranie członków Kół TPPR z Ubezpieczalni Społecznej, OUL, Morskiego Urzędu Zdrowia, PIMH, Elektrowni, PZPi oraz przedstawicieli Zarządu Komitetu Miejskiego TPPR.

Po referacie tow. Balina na temat celów i działalności TPPR. Koło organizacji przy Ubezpieczalni Społecznej wezwowało inne koła TPPR z terenu Gdyni do współzawodnictwa w organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych, mających na celu rozpowszechnienie literatury, muzyki i sztuki narodów radzieckich wśród naszego społeczeństwa. (Lem)

Narada w sprawie ujednolicenia typu kutrów rybackich

Głównym celem istnienia Morskiej Centrali Handlowej, powołanej do życia przez Ministerstwo Żeglugi, jest m. inn. organizacja inwestycji polskiego rybołówstwa bałtyckiego. Ostatnio w MCH odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom inwestycji i zaopatrzenia rybołówstwa morskiego, oraz ujednolicenia taboru pływającego.

Brak troski o robotników i fabrykę Jak nie powinna pracować rada zakładowa

prowadzi osobiście referat higieny i bezpieczeństwa pracy. Do pozytywnych osiągnięć w tej dziedzinie zaliczyć można jedynie okresowe badania lekarskie. Była również wykwalifikowana higienistka, lecz po krótkim czasie odeszła.

Przy maszynie papierniczej brak jest osłon i ochrony. Ubikacje są prowizoryczne, a ważna i odkładana na dalsze terminy sprawa jest uruchomienie odkurzacza smat. Na ten cel potrzeba 300 tys. zł, których Centrala Przemysłu Papierniczego nie przynaję.

Rada Zakładowa nie robi, by przyspieszyć dostarczenie odkurzacza, a tymczasem robotnicy wchłaniają wydatki dla zdrowia kurz ze smat.

Rozmawiamy na ten temat z robotnikami zatrudnionymi w dziale szarpiania smat.

W brudnej i ciemnej hali zastał jemy ob. Rogalska, która otwarcie stwierdza, że Rada Zakładowa nie robi.

„Interweniowaliśmy” — mówi — o rękawice gumowe i odku-

rzacz. Nic z tego nie wychodzi. Kawę podają nam w tym kuzi, rączników nie mamy. Do Rady Zakładowej nikt nie chodzi, bo i tak nie się nie zalać”. To samo mówi tow. Male, a członek Rady Zakładowej tow. Krefft, tak charakteryzuje pracę Rady:

„Raz w miesiącu mamy zebrania, na których omawiamy różne sprawy”.

„A co z tych różnych spraw zalać?” — pytamy.

„Nie wiem”, ale za chwilę się poprawia: „owszem, b. dużo”.

To „bardzo dużo” słyszymy częściej z ust członków Rady. Kłopot tylko w tym, że nikt nie potrafi skonkretyzować „co”. Postaramy się więc pokrótce zsumować wyniesione z fabryki w Łapinie obserwacje i ocenić pracę Rady Zakładowej na podstawie wypowiedzi robotników.

Rada Zakładowa Fabryki Papieru i Tektury w Łapinie istnieje tylko „na papierze”. Faktycznie radzi w niej przewodniczący ob. Jan Dawidowski, który uzur-

puje sobie dyktatorskie prawa, nie dopuszczając nikogo do głosu. W wyniku takiego stanu nie robi się nic bez jego zgody. Oczywiście jednoosobowa faktycznie Rada, nie może podjąć wszystkich obowiązków, wobec czego kuleje mocno cała jej działalność. Współzawodnictwo pracy nie istnieje, zaniedbana jest sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy, za miera zupełnie życie świetlicowe. Nikt nie interesuje się 13 pracowników zagrożonych gruźlicą, o wczasach pracowniczych mało kto wie, a spotkaliśmy się nawet z takim przypadkiem, że robotnik nie słyszał o istnieniu planu oszczędnościowego. Nie prowadzi się żadnej pracy w kierunku ulżenia warunków 23 robotnic. Na zebraniach Rady wysłuchuje się jedynie przewodniczącego i przytakuje jego słowom. Dlaczego tak się dzieje, dlaczego załoga fabryczna nie zmienia składu osobowego Rady? Zagadkę tę wyjaśnić może fakt, opowiedziany nam przez wielu robotników.

Otóż ob. Dawidowski umieścił na licznych stanowiskach w fabryce bliższych i dalszych członków swej rodziny oraz protegowanych znajomych, którzy — jak mówi jeden z robotników — „trąbią na jeden ton, bo co Janu powie, to jest święte”.

Dawidowski „poszczycić” się

Radny tow. Skrzypek zgłosił w związku z tym wniosek, dotyczący uruchomienia w Sopocie sklepu Centrali Ogrodniczej. Dyskusję podsumował przewodniczący tow. Sliwinski, podkreślając, że w reorganizacji działalności spółdzielni musi przyszyć z pomocą całe społeczeństwo, a szczególnie Miejska Rada Narodowa. (d)

Teatry

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart”.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna szkatułka”.

Teatr Wielki w Gdańsku — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

Początek przedstawień o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Rudzielec”,

dozwol. od lat 18.

Wrzeszcz — Bałk — „Jej pierwszy

tal”, dozwolony od lat 18. Początek seansów o godz. 18.30 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Rzym miasto

otwarte”, dozwol. od lat 18. Seanse: godz. 17, 19 i 21. w święta od 15-tej.

Oliwa — Polonia — „Cygański tabor”,

dozw. od lat 14-16. Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21. w niedzielę 15, 17, 19, 21.

Sopot — Bałtyk — „Szwerc Mateusz”,

dozwol. od lat 14.

Sopot — Polonia — „Dziubars”, do-

zwolony od lat 14.

Seanse w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Obywatel

Kane”, dozwol. Seanse: 16, 19, 30 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Za nami pójdą inni”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Atlantic — „Zawieja”, film

produkcji czeskiej, dozwolony Seanse w godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Goplan — „Farna noc”.

Dozwolony od lat 14.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Miłość

poety”, dozwol. od lat 12, seanse w godz. 19 i 21, w niedzielę od godz. 17-tej.

Gdynia — Chylonia — Promień —

„On czy ona”.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDZAŃSKIEJ

na sobotę, dnia 28 maja br.

5,10 — Sygnał czasu. 5,15 — Streszczenie

wiadomości porannych. 5,30 — Koncert 6,00 — Dziennik poranny. 6,15

— Muzyka rozrywkowa. 6,30 — Główny

program dnia. 7,00 — Wiadomości dzien-

nik poranne. 7,15 — Przegląd prasy

stolecznej. 7,30 — Koncert rozrywkowy. 8,00

— Streszczenie wiadomości dziennika

porannego. 8,05 — Poradnik turystyczny. 8,15

— Muzyka. 8,45 — Wschodnia radiowa. 8,55 — „Daleko

od Moskwy”. 9,15 — Odczytanie programu

lokalnego. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04

— Wiadomości południowe. 12,15 — Muzyka. 12,20 — Audycja

dla wsi. 12,50 — „Z naszych pieśni”. 13,20

— Skrzynka PC. 13,30 — Muzyka obładowa

14,00 — Felieton literacki. 14,15 — Muzyka. 14,20 — Muzyka

słowniarska. 14,55 — Informacje. 15,00

— Wiadomości miejscowe. 15,20 — Z życia wsi. 15,30

— „Pierścień i róża” — wg. Williama Thackeraya. 16,00

— „Ring wolny” audycja sportowa. 16,15

— Muzyka. 16,20 — Miesiąc kulturalny. 16,40 — Fel. „Nauka

w służbie człowieka”. 16,50 — Muzyka. 17,00

— I dzień po popołudniowy. 17,15 — „Przy sobocie

po robotce”. 18,15 — Wieczór Mickiewiczowski. 18,40 — Muzyka. 19,00

— II dzień po popołudniowy. 19,15 — Pieśni

Ludowe Buntownicze. 20,00 — Audycja literacka. 20,20

— „Na muzycznej falli”. 21,00 — Dziennik

wieczorny. 21,30 — Muzyka. 21,40 — „Teatr

Eterek” — audycja rozrywkowa. 22,00

— Muzyka tańeczna. 22,45 — Codzienny

przegląd wydarzeń. 23,00 — Ostatnie

wiadomości. 23,10 — Muzyka tańeczna.

Produkcja fabryki „Idzie”, wykonuje się plan oszczędnościowy, przyjęto zobowiązania przedkondygnosowe o wyprodukowaniu ponad plan 21 ton tektury. Rada Zakładowa twierdzi o sobie nawet, że dużo zrobiła, bo „sa tańcówki, wyjazdy do kina i czyni się starania o boisko sportowe”.

Faktem jednak jest, że jedynie uzdrowienie stosunków w fabryce, całkowita zmiana składu Rady i zaktywizowanie załogi robotniczej może przynieść dopiero dodatnie rezultaty. Nie bez powodu winy jest tu organizacja partyjna, która widząc ten stan i nie róbstwo Rady Zakładowej nie zrobiła dotąd nic, by to zmienić.

Czas, by stosunkami w Fabryce Papieru i Tektury w Łapinie zajęły się Zw. Zawodowy Chemicznych i OKZZ. Trzeba dać Radzie ożywczy zastrzyk i skierować jej prace na nowe tory. (edór).

Państwowe Gospodarstwa Rolne na Żuławach staną się śpichrzem Polski

Sześćioletni plan zagospodarowania

Na ostatnim posiedzeniu Gdańskich Wojewódzkiej Rady Narodowej kierownik Wydziału Rolnego KW PZ PR tow. Hołod omówił obszernie 6-letni plan zagospodarowania należących do PGR terenów żuławskich.

6-LETNI PLAN ROZWOJU PGR
W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Żuławach jest obecnie ogółem zatrudnionych 4.086 osób. Mimo dość ciężkich warunków — zwłaszcza mieszkaniowych — robotnicy rolni wykazali duże uspołecznienie i entuzjazm do pracy. Świadczą o tym najlepiej zobowiązania 1-szomajowe, które wysunęły żuławskie PGR na pierwsze miejsce w kraju. Ponad 200 zobowiązań wartości 90 milionów zł. nie może się poszczycić żadne inne województwo w Polsce.

Ziemia na Żuławach jest wyjątkowo urodzajna i posiada wielką, nie spotykaną w całej Polsce zdolność produkcyjną. Przeciętne zbiory pszenicy — są dwa i pół raza większe aniżeli w innych częściach Polski. Dowodem tego jest chociażby fakt, że już w roku 1948, kiedy nie było jeszcze dostatecznej ilości inwentarza ani maszyn, sześcioletni plan osiągnięcia na Żuławach dochodziły u przodowników pracy do 45 metrów pszenicy z ha i 550 metrów buraków cukrowych.

OLBRZYMA PRODUKCJA GOSPODARSTW ROLNYCH NA ŻUŁAWACH.

Żuławy należy podzielić na dwa odrębne tereny. Część północno-wschodnią nizinny gdańskiej, od Nowego Dworu aż po Elbląg, położona poniżej poziomu morza i sztucznie osuszona, decyduje o kierunku gospodarki hodowlanej, o partii na produkcję traw, łąkach i pastwiskach. Obszar tego terenu obejmuje ok. 17.000 ha, w tym ok. 11.000 ha łąk i pastwisk oraz 6.000 ha roli ornej. Wydajność łąk osiąga najwyższe możliwości produkcji najlepszych gleb, przy dużym nakładzie siły roboczej, ręcznym i pociągach jest stosunkowo niski. Jeden ha łąk daje przy odpowiedniej uprawie 45 metrów siana, co wystarcza na wyżywienie 2 krów w ciągu roku. Daje to w konsekwencji 6.000 — 6.500 litrów mleka z jednego ha, co odpowiada 40 mtr. pszenicy.

Wyżej położony południowo-zachodni okręg nizinny gdańskiej posiada najlepsze w Polsce gleby, które pozwalają na uprawę najcenniejszych i najbardziej wydaj-

nych odmian zbóż, okopowych i roślin przemysłowych. Obszar PGR wynosi tu ok. 22.300 ha. Razem więc z przejętymi obecnie oddziałami, obszar użytków rolnych PGR na terenie Żuław wynosi 51.100 ha, czyli ok. 33 proc. całych Żuław.

W końcowym etapie zagospodarowania Żuław, obszar łąk i pastwisk PGR wyniesie 20.000 ha, czyli 39 proc., ziemia orna — 31.100 ha, czyli 61 proc. Pod koniec planu 6-letniego inwentarz żywy obejmie ponad 3,5 tys. koni, ponad 25,5 tys. bydła rogatego i ponad 38 tys. sztuk trzody chlewnej. Dzięki temu będzie można rokrocznie rzucić na rynek 4.330 ton żywności. Niezależnie od tego rokrocznie 6.000 sztuk cieląt, prosiąt i żrebaków zasili nasze obory i stajnie. Nadwyżka ok. 4.500 ton siana będzie użyta po przerobieniu na paszę dla trzody chlewnej, przez co zwolni się znaczne ilości ziarna dla konsumpcji.

Produkcja mleczna będzie sięgać ponad 450 milionów litrów mleka rocznie, z czego — po odciążeniu potrzebnej na wyżywienie cieląt ilości mleka — pozostanie ponad 40 milionów litrów dla zaopatrzenia miast i ośrodków fabrycznych.

Jeśli chodzi o uprawy polowe, to na 31.000 ha ziemi ornej osiągniemy 27.000 ton cukru, ponad 40.000 ton ziarna — w tym ok. 17.000 ton pszenicy, 232 tony tuszów roślinnych. Ponadto ważną pozycję zajmą warzywa, ziemniaki i nasiona. Produkcja warzyw będzie stale wzrastać.

Troską PZPR i władz było zagospodarowanie lewobrzeżnych Żuław. Dzięki tej inicjatywie Zarząd Okręgowy PGR przejął ponad 11.000 ha odlogów. Na terenie tym uruchomiono już 5 baz przejściowych w Błotnikach, Miłocinie, Przejazdowie II, Weselnie i Serowie. Do 21 maja zaorano już 680 ha odlogów, których dalsza likwidacja postępuje planowo. Jesienią zasieje się 40 proc. wioranych odlogów.

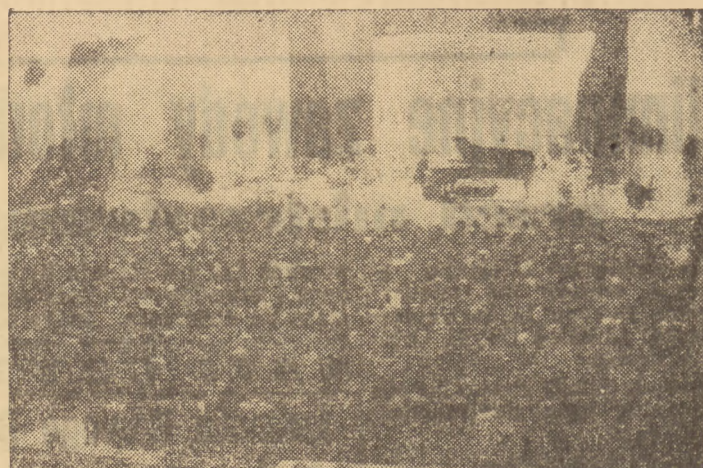
Pełne zagospodarowanie lewobrzeżnych Żuław uzależnione jest od koniecznych inwestycji, obejmujących remont budynków, zakup i montaż używanych baraków

i budowę 4 mostów. Teren wymaga również odwodnienia ok. 1.000 ha.

WIELKA BAZA SUROWCOWA DLA PRZEMYSŁU ROLNEGO.

Produkcja PGR na Żuławach będzie stanowić potężną bazę surowcową dla przemysłu przetwórczego, mleczarskiego, konserwowego — zarówno mięsnego jak i warzywniczego. Rozwój przemysłu rolnego ułatwi w znacznym stopniu rozwiązywanie zagadnienia wzmo-

żonego zapotrzebowania gospodarstw rolnych na siły robocze w okresie letnim. Te same siły, które są zatrudnione zimą w przemyśle, będą mogły latem pracować na roli. Byłoby dlatego też celowe rozwinięcie przemysłu koszykarskiego i uprawa łoża koszykarskiej, która pozwoli na wykorzystanie najniższej położonych mokrych terenów. Poza tym projektuje się założenie ferm drobiu, hodowli królików, rozwinięcie jedwabnictwa. (a)



Koncerty Filharmonii Bałtyckiej cieszą się wielką popularnością. Na zdjęciu sala Teatru Wielkiego we Wrzeszczu podczas jednego z koncertów

Przed młodzieżą robotniczą i chłopską stoją otworem progi wyższych uczelni

60 nowych maturzystów opuszcza szkołę w Nowym Porcie

Wchodząc w mury szkolne od razu daje się wyczuć niecodzienną nastrój — nie dziwnego, dzisiaj bowiem kończą się egzaminy maturalne. Jest to już druga z kolei matura w IV. Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Nowym Porcie.

Tow. mgr Dominik Wysocki, dyrektor szkoły, zaprasza nas do sali, gdzie odbywały się egzaminy. Przechodzimy przez korytarze i sale szkolne, ozdobione bogato gazetkami ścienneymi poszczególnych klas, emblematami ZMP, „SP” i transparentami.

„Uczniowie IV. gimnazjum w Nowym Porcie to w 80% robotnicy lub dzieci robotników, reszta to dzieci chłopów, lub inteligencji pracującej” — mówi dyrektor.

WYTRĘŻONĄ GRACĄ MŁODZIEŻ ZDOBYŁA BOGATĄ ZASOB WIEDZY

Wchodzimy do sali egzaminacyjnej. Na podwyższeniu przy dużym stole siedzą członkowie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej: przewodniczący, przedstawiciel Kuratorium, przedstawiciel czynników społecznego i kilku profesorów. Przy tablicy stoi uczeń.

Szybko padają pytania zadawane przez profesora ob. Mieczysława Januszewskiego. I równie szybko słychać odpowiedzi. Kre-

da nerwowo biega po tablicy zostawiając dziesiątki znaków.

„Dziękuję, następny” — mówi profesor. Uczeń wyciera zroszone potem czoło i cicho wychodzi. Do tablicy podchodzi teraz jego kolega, a przy stoliku siada wywołana z sąsiedniej sali koleżanka.

„Pochodna funkcji logarytmicznej... — zaczyna uczeń kreśląc na tablicy pierwsze znaki.

Konsultacja nie trwa długo, gdyż zaledwie ok. 10 minut w zaletności od tego, jak wypadły wyniki egzaminu piśmiennego. Jak informuje nas przewodniczący Państw. Komisji Egzaminacyjnej tow. mgr Wysocki ogólny poziom jest wyrównany i dość wysoki. Widzimy więc, że zdenerwowanie i niepewność zdających są zupełnie niepotrzebne, są oni bowiem dobrze przygotowani. No, ale łatwiej jest dobrze radzić niż samemu stanąć przy tablicy w ogniu pytań.

Zaglądamy do wypracowań piśmiennych z matematyki. Widzimy tematy trzech zadań i dobre rozwiązanie — owoc kilkuletniej pracy ucznia Ryszarda Józwiaka — robotnika portowego.

Z kolei czytamy wypracowania z języka polskiego. Przyjemnie jest je czytać, gdyż napisane są piękną polszczyzną i na naprawdę interesujące tematy, jak np.: „Adam Mickiewicz — wielki poeta i demokrat”, „Zagadnienia społeczne w twórczości Żeromskiego”, „Dola chłopów w Polsce na przestrzeni wieków w świetle dokumentów literackich”, albo „Młodzież dzisiejsza w obliczu nowych zadań społecznych”.

Tow. Chabior — delegat Kuratorium mówi nam, że ob. mgr

Halina Walawska, nauczycielka języka polskiego, może być dumna ze swoich uczniów.

STUDIA TECHNICZNE BUDZA NAJWIĘKSZE ZAINTERESOWANIE

W egzaminach następuje kilkunastominutowa przerwa. Korzystamy z niej, aby porozmawiać z przyszłymi maturzystami zebrałymi w sąsiednim pokoju. Jedni gorączkowo przeglądają notatki, lub dzielą się swoimi wrażeniami egzaminacyjnymi, inni wolą spokojnie patrzeć na załane stołami boisko szkolne, gdzie ich młodzi koledzy odbywają właśnie zajęcia „SP”.

Były ZWM-owiec, dziesiątą działacz ZMP-owski Tadeusz Wiliński — syn chłopca — jest spokojny. Pracował solidnie. Musi zdać. Marzeniem Tadeusza jest Politechnika. Bardziej niespokojna od kolegów jest Joanna Drożdżyńska — córka robotnika, która wybrała się na farmację. Joanna czuje się „trochę słaba” z fizyki.

Marcel Chudeusz, pseudonim „Machabeusz” (w IV. gimnazjum w Nowym Porcie tak jak w każdej szkole na świecie uczniowie mają szkolne pseudonimy) — chce studiować na Politechnice.

Mieczysław Bugaj, robotnik, również chce iść na Politechnikę. W rozmowach z maturzystami dowiadujemy się, że większość ich zdradza zainteresowania techniczne i pragnie się kształcić w tym kierunku.

MATURZYŚCI OPUSZCZAJĄ SZKOŁĘ USWIADOMIENI POLITYCZNIE I SPOŁECZNIE

Po przerwie rozpoczyna się egzamin ustny z nauki o Polsce i

świecie współczesnym. Egzaminu je teraz prof. historii Maria Szczepańska, przedstawiciel MRN ob. mgr Jan Fabiański i tow. mgr Dominik Wysocki.

Uczeń dostaje kartkę z pytaniami i 10 minut czasu na przygotowanie odpowiedzi.

Odpowiada właśnie Tadeusz Młynarski — kolporter „Głosu Wybrzeża”. Tadek mówi spokojnie i z namysłem; najpierw o handlu wewnętrznym Polski i jego planowaniu na przyszłość, a potem o Odrodzonej Wojsku Polskim. Następny uczeń — robotnik Józef Gawlik — dostał tematy: „Przemysł w planie sześcioletnim” i „Polityka zagraniczna Polski Ludowej”.

Od stołu Komisji padają pytania uzupełniające. Chwilami egzamin zmienia się w krótką dyskusję, która świadczy o wysokim poziomie uświadomienia politycznego i społecznego ucznia.

U PROGU WIELKIEJ, PIĘKNEJ PRZYSZŁOŚCI

Zdali wszyscy. Przewodniczący powołał wyczytując nazwiska pierwszej grupy uczniów: Tadeusz Młynarski, Ryszard Józwiak, Marcel Chudeusz, Mieczysław Bugaj, Józef Gawlik i Joanna Drożdżyńska.

Twarze młodych ludzi wyrażają wzruszenie i radość.

Świeżo upieczeni maturzyści przyjmują teraz serdeczne gratulacje od profesorów. Przed 60-ma nowymi „dojrzałymi ludźmi” — młodzieżą robotniczą i chłopską, która w tych dniach opuszcza mury IV. Gimnazjum w Nowym Porcie — otwiera się nowa, wspólna, pełna walki i pracy, przyszłość. J. J. B.

Robotnicy budowlani muszą otrzymać ubrania robocze

Największą budową prowadzoną obecnie na Wybrzeżu są roboty wykonywane przez Państwowe



Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 przy budowie Izby Skarbowej w Gdańsku. 156-ciu robotników zatrudnionych przy tej budowie prowadzi współzawodnictwo pracy, które daje jak najlepsze wyniki. Rokrocznie norm dochodzi do 200 proc. Dzięki zastosowaniu systemu trójkowego znacznie zwiększyła się wydajność pracy i zarobki robotników. Stawiamy mur grubości 38 cm. W dniu 23 maja br. w ciągu 8 godzin pracy wymurowałem 14,40 m³ muru, a jest wielu takich, którzy osiągać prawie takie same wyniki. Przed wprowadzeniem współzawodnictwa murarze w ciągu dnia stawiali przeciętnie 6—7 m³. Dalszym przykładem wyników dobrze organizowanego współzawodnictwa pracy może być fakt, że załoga zobowiązała się w ramach czynu pierwszomajowego wykonać 130 proc. planu budowy a wykonała 171 proc. Plan oszczędnościowy postanowiliśmy dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przekroczyć w tym mie- siącu o 200 tys. zł., a dotychczasowe osiągnięcia wyrażające się w przyspieszonym tempie pracy i oszczędnym zużyciu materiałów są gwarancją, że zobowiązanie to zostanie wykonane. Nasza Rada Zakładowa prowadzi, ale niestety dostajemy je

dzi dokształcanie robotników stwarzając im warunki awansu społecznego. Odbywa się u nas na budowie kurs szkoleniowy, w którym biorą udział murarze, cieśle i zbrojarze.

Największą bolączką robotników budowlanych naszego przedsiębiorstwa jest brak ubrań roboczych. Umowa zbiorowa nakłada na pracodawcę obowiązek dostarczenia robotnikom takich ubrań, ale niestety dostajemy je

w bardzo niewystarczającej ilości. Niemal wszyscy robotnicy pracują we własnych ubraniach, które przy pracy na budowie niszczą się bardzo szybko. Trzeba stwierdzić, że zarówno Związek Zawodowy jak i Rada Zakładowa nie dość energicznie w tej sprawie popierała żądania robotników.

Wacław Siwiak
delegat na Kongres Związków Zawodowych

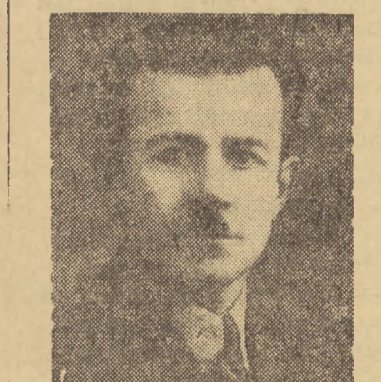
Uprzystępnąć wczasy rodzinom robotniczym

Jako delegat na Kongres Związków Zawodowych robotników portowych w Nowym Porcie wiozę na Kongres kilka ich postulatów, z których jeden z najważniejszych dotyczy akcji wczasów.

Sprawa zapewniania robotnikom portowym po całorocznej pracy należnego wypoczynku była dotychczas przez Związek Zawodowy poważnie zaniedbywana. Na skutek słabej pracy organizacji związkowych w tej dziedzinie w ubiegłych latach bardzo niewiele robotników portowych wyjechało na wczasy. Przyczyną tego było małe uświadomienie robotników i niedostosowanie terminów urlopów do turnusów wczasowych. Związek Zawodowy Transportowców nie poczynił jednak żadnych starań, celem zbadania, co utrudnia robotnikom wyjazd na urlop do miejscowości uzdrowiskowych, jaki jest stan materialny rodziny, jak rozkładane są w ciągu roku urlopy itd.

Jednym z powodów dla którego robotnicy tak mało korzystali z wczasów jest to, że urlopy chcieli spędzać wraz z rodziną. Dlatego też jest konieczne umożliwienie korzystania z wczasów również członkom rodziny, przez udzielenie im bezpłatnego przejazdu, tak jak pracującym. Związki Zawodowe muszą wykazać większą troskę również o dzieci robotnicze i umożliwić częstsze ich wyśłanie

na kolonie i do prewatoriów. Podczas wyjazdów na wczasy robotnicy powinni mieć możliwość zwiedzania poszczególnych miejscowości, leżących na trasie dojazdu do uzdrowisk. W związku z tym należałoby wprowadzić możliwość zgłaszania przerw w podróży również tym, którzy korzystają



ją z bezpłatnego przejazdu na wczasy, a nie jedynie podróży, który swój przejazd opłacili. Na Kongresie chcemy także poruszyć sprawę rozszerzenia opieki lekarskiej sprawowanej przez lekarzy zakładowych nad robotnikami także na ich rodziny.

Wacław Górski
Delegat na Kongres Związków Zawodowych

CENTRALA RYBNA
Oddział Morski w Szczecinie
zatrudni
Kierownika produkcji konserw

w swoich Zakładach Rybnych w Szczecinie. Zgłoszenia kierować: Wydział Personalny Szczecin, ul. Matejki 29.

Warunki do omówienia (korespondencyjnie) lub na miejscu. 1471/k

Pielęgniarka poszukiwana przez fabrykę spożywczą
(z praktyką w zakładach przemysłowych)

Oferty z szczegółowym życiorysem składać: „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Pielęgniarka”.

Przyjmie się do pracy w biurze
ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PZUW W GDAŃSKU
pracownika do prowadzenia administracji nieruchomości

Reflektujemy na siły fachowe.

Zgłoszenia: Oddział Wojewódzki w Gdańsku. Wały Jagiellońskie 9, pokój 24. 1506/k

SPB Oddział Wybrzeża Morskiego
Wrzeszcz, ul. Obywatelska 2
zawiadamia

o uruchomieniu wewnętrznej Centrali telefonicznej Nr. 429 — 55, 56, 57.

Sekretariat Dyrektora Nr. 421-37. 1507/k

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 293 Wodociągów i Kanalizacji, Gdańsk, nazwisko Orłowski Wiktor. 1490

SKRADZIONO portfel, kartę rejestracyjną RKU, Turczynowicz Stanisław, Warszawa, Niepodległości 150. Proszę zwrot dokumentów, adres GUM Wrzeszcz, Morska 22 Dyrekcja Techniczna. 1489

OGŁOSZENIA DROBNE
ZAGUBIONO legitymację PZPR Nr 485800 na nazwisko Józefowski Czesław Elbląg. 1488
ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Bek Anna, Dobrowo, Elbląg. 1485
STOCZNIE rybackie przyłmą kreślaczy konstruktorów. Oferty składać do Działu Personalnego Stoczni Rybackich w Gdyni ul. Waszyngtona 5. 1498

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE
Oddział w Gdańsku
zawiadamia

że z dniem 1 czerwca 1949 r. przenosi swą biuro do GDAŃSKA - WRZESZCZA, ul. GRUNWALDZKA 114 1473/k Numer telefonu 424 - 25.

TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW

Referentów do Oddziału Zaopatrzenia ze znajomością branży elektrycznej i drzewnej.

SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH

poszukuje od zaraz:

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9. Oddział Pers. pokój 302.

SPB Oddział Wybrzeża Morskiego SPB
Wrzeszcz, ul. Obywatelska 2

zakupi natychmiast
człon zewnętrzny, lewy przedni, do kotła centr. ogrzewania typu „Ballo 2”.

Zgłoszenia w Wydziale Inst. Sanitarnym, ref. Zaopatrzenia. 1508/k

Ogłoszenia o przetargu

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku zawiadamia, że w czwartki każdego tygodnia o godz. 10-tej rano w magazynie R.U.L. w Gdańsku przy ul. Chmielnej 74 odbywają się przetargi publiczne, ustne, nieograniczone na różne ruchomości, a mianowicie:

materiały tekstylne, buty gumowe, cukierki, maszyny do pisania, obrazy, magły, opony samochodowe, maszyny do szycia, części rowerowe, kucharki gazowe, wozy, samochody i wiele innych ruchomości.

Blizszych informacji udzieli R.U.L. w Gdańsku - Narwiku, baryk Nr 1 pokój 15, a warunki sprzedaży i spis ruchomości wywieszony jest na tablicy ogłoszeniowej tut. Urzędu.

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć „Pracownia Zabawek i Galanteria Psituk W. Packo A. Gdańsk - Wrzeszcz, Aldony 2” i pieczęć II Urzędu Skarbowego w Gdańsku, kartę rejestracyjną 052673. 1509

ZAGUBIONO książkę woj- skową, dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Nowicki Franciszek. Elbląg. 1487

ZAGUBIONO książkę na konia, nazwisko właściciela Głowiński Zdzisław, zgubiono potwierdzenie obywatelstwa, leg. „Samopomocy Chłopskiej”, zaświadczenie RPK, tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Czyż- yk Skoczny Paweł, Smet- kowo gm. Łęca. 1488

GŁOS SPORTOWY

Eliminacyjne zawody młodzieży szkolnej przed mistrzostwami Okręgu

Na stadionie Miejskim w Sopocie odbyły się między- szkolne zawody lekkoatletyczne szkół średnich Gdyni, Orłowa i Sopotu.

Zawody miały charakter eliminacyjny przed mistrzostwami Okręgu.

Wyniki techniczne:

Bieg na 100 m — 1. Rabeda (Gimn. Chrobrego — Sopot) — 11,4. Bieg na 1.500 m — 1. Plichciński (Gdynia) 4.37,2. Rzut kulą 5 kg — 1. Pietras (Sopot) — 11,92. Poza konkursem Piotrowski (Gdynia) uzyskał doskonały wynik 13,80. Rzut skiem — 1. Piorkowski (Gdynia) — 47,9. Rzut oszczepem — 1. Piorkowski (Gdynia) — 45,65. Skok wzwyż — 1. Idzior (Sopot) 1,63. Skok w dal — 1. Piorkowski (Gdynia) — 6,02. Sztafeta 4x100 m — 1. Gimnazjum B. Chrobrego, Sopot — 49,4. Sztafeta Olimpijska 1. Liceum Chrobrego, Sopot — 3,48,8.

Już od miesiąca trwają przygotowania do mających się odbyć w dniu 12 czerwca międzyszkolnych igrzysk sportowych.

Cała młodzież szkolna Wybrzeża zarówno szkół podsta-

wowych jak też stopnia licealnego i zawodowego pilnie uczęszcza na ćwiczenia, które od-

bywają się na boiskach i stadionach Gdańska, Sopotu i Gdyni.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Ludność Nowego Dworu domaga się kina

Do Nowego Dworu dojeżdża co kilka tygodni kino objazdowe, wyświetlając dwa seanse przez jeden wieczór. Nawet polowa ludności, z powodu małej ilości miejsc, nie ma możliwości dostania się na seanse. Trzeciysieczna ludność miasteczka Nowy Dwór pragnie korzystać z kina na równi z innymi uprzywilejowanymi pod tym względem mieszkańcami większych miast. Robotnicy i chłopcy Nowego Dworu proszą Okręgową

Dyrekcję Kin o uruchomienie stałego kina w Nowym Dworze.

Mieszkańcy Nowego Dworu. Mamy nadzieję, że Okręgową Dyrekcję Kin weźmie pod uwagę prośbę mieszkańców Nowego Dworu i udostępni im tak popularną rozrywkę kulturalną, jaką jest stałe kino, zwłaszcza, że w Nowym Dworze znajduje się odpowiednie na ten cel pomieszczenie. (Red.).

Sladem naszych występów

Do przysięgi zmuszać nie wolno

W związku z notatką p.t. „Czy wolno zmuszać do przysięgi” umieszczoną w naszym numerze z dnia 3 maja br. Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyja-

śnia: „W dniu 6 kwietnia b. r. na rozprawie w Sądzie Pracy w Gdańsku powód powołał w sprawie przeciwko Skarbowi Państwa świadków. Pełnomocnik Skarbu Państwa zażądał zaprzy-

Parker i Patty w finale mistrzostw Francji

PARYŻ. Wyniki półfinałów tenisowych mistrzostw Francji są następujące: mistrz USA Gonzales, przegrał ze swym rodakiem Pattym 4:6, 3:6, 6:3 3:6.

CHCĄ ZASŁUŻYĆ NA WYJAZD DO OSŁO



Uczestnicy obozu w Orlowie trenują pilnie. Każdy chce zasłużyć na wyjazd do Oslo... Na zdjęciu Woźniak, Przybylski, Antkiewicz i Flisikowski

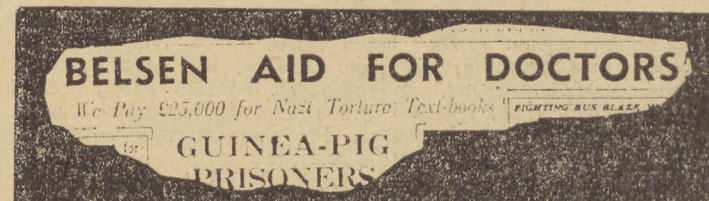
W ich obozie

25.000 funtów za notatki

o eksperymentach przeprowadzanych na więźniach

„Placimy 25.000 funtów za notatki hitlerowskie o torturach przeprowadzanych na więźniach obozów koncentracyjnych”. Pod tym tytułem zamieszcza czołową wiadomość angielskie pismo „Sunday Empire News” z 15 bm. (wydawane przez lorda Kamsley’a). Wiadomość jest następującej treści: „Doktorzy brytyjscy będą mieli okazję skorzystania z ekspery-

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.



mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

mentów dokonywanych przez hitlerowskich „lekarzy”, którzy dokonywali tych zbrodni, pisano ubolewa, że większość z nich skazano na karę śmierci. „Przecież, jak słyszeliśmy na procesie w 1946 roku ludzie ci stwierdzili, że celem ich była czysta nauka”. Jednakże lordowskie „Sunday Empire News” pociesza się, że część „German doctors” została jeszcze przy życiu i „uzupełniła wyżej wymienione książki i notatki nowymi spostrzeżeniami i wnioskami”. Tu znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości odmówił m. in. wydania Polsce karta Oświęcimia, zwyrodniałego „lekarza” Deringa. Teraz rozumiemy, że ludzie jego pokroju mają przyczynić się do rozkwitu i uzupełnienia „czystej nauki” zachodniej. Imperializm anglosaski staje się godnym następcą hitleryzmu. JÓMÓ.

Hitlerowskie metody w Południowej Afryce

Niedawno w Durbanie (Płd. Afryka), doszło do krwawych zaciągów między murzynską i hinduską ludnością miasta. 136 osób zostało zabitych, około 2.000 rannych. Dopiero po upływie miesiąca rząd wyznaczył „komisję śledczą”.

Ale wyznaczenie komisji było tylko marnym, przy pomocy którego rząd Związku Południowej Afryki z premierem Malanem na czele usiłuje zamaskować swą rzeczywistą rolę w organizowaniu i prowokowaniu tej rzezi. Nawet gazety anglo-amerykańskie nie ukrywają faktu, że istotnym winowajcą zajął się sam rząd, z ich polityką tzw. „segregacji rasowej” i szczucia jednego narodu na drugi.

Charakterystyczne jest też, że nawet angielska prasa labourystowska jak np. „Tribune” nazywa te faszystowskie porządki „przykładem ustroju niewolniczego”.

Ale faszystowska działalność rządu Malana przejawia się nie tylko w rasistowskiej polityce. Jak donosi tygodnik amerykański „New Republic”, rząd ten troskliwie obchodzi się z hitlerowcami, którzy jako tzw. „rezydenci” osiedlili się w Płd. Afryce. Podczas wojny trzymano ich w więzieniu. Obecnie nie tylko nie buszują sobie na wolności, ale cieszą się opieką władz.

Tak więc wypuszczono na wolność hitlerowskiego komentatora

radiowego, Holma, i specjalista od organizowania dywersji, Liebrandta. 240 hitlerowców, których swego czasu postanowiono wysiedlić jako „niebezpiecznych cudzoziemców” otrzymało pozwolenie pozostania w kraju. Ponad 5.000 innych faszystów wypuszczono z obozów i przywrócono im prawa obywatelskie.

W Związku Płd. Afryki istnieje i działa oficjalnie organizacja p. n. „Smola i pióra”, której członkowie zobowiązują się zanurzać w smole i piórach każdego białego męż-

czyznę i każdą białą kobietę, którzy osmielili się „nawiazać stosunki z kolorowymi”.

Rząd Malana opracował plan przesiedlenia wszystkich tubylców na osobne „rezerwy” (czytaj: obozy koncentracyjne), całkowicie izolowane od „świata białych”.

Ale co zrobić z Hindusami, którzy też różnią się kolorem skóry od pana Malana? Z tym problemem rząd zamierza rozprawić się jeszcze prościej. Napuszcza na Hindusów tubylczą ludność murzyńską, podsyca nienawiść naro-

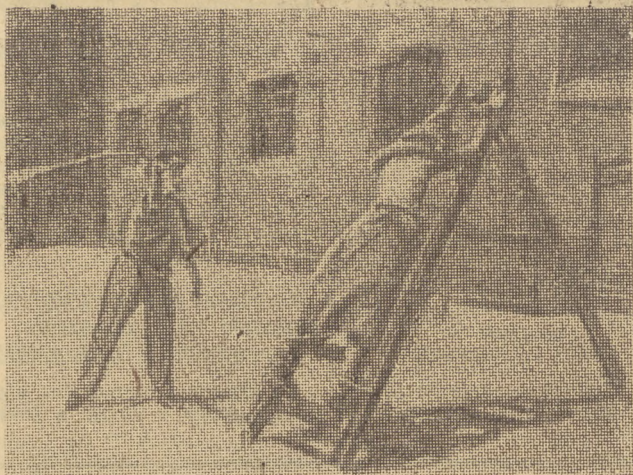
dową. Zająścia w Durbanie są jednym z przykładów jak „rozwiązują się” problem hinduski.

Każdy przejaw przeciwstawienia się polityce „segregacji” napotyka na iście hitlerowski terror. Wychochodząca w Johannesburgu gazeta „Dagbreek” zamieszcza niedawno na pierwszej stronie zdjęcie przedstawiające bieżące tubylca na podwórzu więziennym w Pretorii. Podpis pod zdjęciem brzmiał: „Oto, co czeka tych, którzy usiłują przeciwstawić się prawu”. Gazeta poświęca poza tym dwie i pół strony na podobne zdjęcia i opisy kaźni w więzieniach Związku Płd. Afryki.

Jak słusznie pisała gazeta „Daily Worker”, „W Związku Płd. Afryki wyczuwa się coraz bardziej atmosferę Dachau i Buchenwaldu”.

Były sędzia główny jednej z prowincji tego kraju nazwał ten system barbarzyńskim. „W naszych więzieniach — pisał — możecie usłyszeć dźwięk i zgrzyty kajdan, krzyki biczowanych... Możecie zobaczyć umierających z głodu ludzi”.

Należy jednak podkreślić, że mimo strasznego terroru, uczucie nienawiści klasowej do ciemnych zaczyna obejmować coraz to liczniejsze masy ludności Zw. Płd. Afryki. Zwolna krzepnie front ciemnych narodów tego kraju, walczących przeciwko anglosaskim kolonizatorom. (x)



Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (199)

Ludwik zapytał, gdzie Sergiusz walczył, i dowiedział się, że w Stalingradzie, rzekł:

— Marzyłem o tym, żeby tam trafić. Czytaliśmy o Stalingradzie w Londynie, nie mogliśmy spokojnie wysiedzieć... Ale przyjechaliśmy zbyt późno — w listopadzie... Ale i tutaj źle się nie dzieje, codziennie towarzyszymy szturmowcom (ostatnie słowo wymówił po rosyjsku).

Następnie Sergiusz zapytał, w jaki sposób Ludwik znalazł się w Rosji. Ludwik spochmurniał: przypomniał sobie klęskę, Bordeaux, nieporozumienie z ojcem.

— Podczas tamtej „drole de guerre” trzymano nas na granicy szwajcarskiej. Wyjechałem z Francji od razu po kapitulacji. Byłem w Londynie. Z początku walczyłem — Niemcy bombardowali prawie codziennie... Ale w ostatnim roku nic nie robiliśmy. Dla nas, Francuzów, było to ciężkie...

— Jak jest teraz we Francji? Chyba nie wszyscy pogodzili się z rzeczywistością?

— Nikt się nie pogodził. Garstka zdrajców... Jeden z naszych lotników wywiązał stamtąd zeszłej jesieni, mówi on, że co dnia zabijają boszów. I opór rośnie. Mówi, że trudno Francuzów poznać...

Ludwik zaczął opowiadać o działaniach partyzantów: sam nie zauważył, że przesadzał, rysował Francję taką, jaką chciałby widzieć.

— Towarzyszu majorze, zaopatrzyłem się. Benzyna nadzwyczajna!

Czas w drogę... A Sergiusz jeszcze nie spytał o rzecz

najważniejszą. Czyż Ludwik nie nie opowie o Mado?... Ale Ludwik mówił o wolnych strzelcach Sabaudii, o „messerserze”, który dał nurka w chmurę, o „szturmowcach — „wczoraj rozproszkowali kolumnę boszów na drodze Orzeł—Karacek”... Wtedy Sergiusz nareszcie zdecydował się:

— Czy pan ma wiadomości o rodzinie?
— Mama umarła, kiedy jeszcze byłem we Francji. Oglądała katastrofę i nie wytrzymała... Ojciec... Pan go zna, nie potrafił zrozumieć sytuacji...
— A pańska siostra?

— Mado wyszła za mąż, dowiedziałem się o tym przypadkowo. Są w Paryżu, należą do ruchu oporu...

Sergiusz nie umiał zebrać swoich myśli. Nie słyszał jak kierowca długo pomrukiwał: „Ja i sam wiem, że trzeba zmienić pierścienie, a jak je zmienić, kiedy każdego dnia mnie ganiacie?...” Później zapadł mrok. Sergiusz chciał pomyśleć o Mado i nie mógł, tylko był razem z nią, jak gdyby to ją samą napotkał w tamtym lesie. A gdy zaczął myśleć to zaplatał się, nadpłynęło wszystko od razu — wspomnienie, ból, radość, krzywdy i gdyby go w owej chwili zapytano, czy jest szczęśliwy, czy też zasmucony, to nie umiałby odpowiedzieć. Mado kiedyś śpiewała:

Zołnierzu, szczęście odzyskałeś,

Zołnierzu, szczęście postradałeś...

Sam nie wiem, czy utraciłem Mado, czy odnalazłem? Naturalnie — odnalazłem. Nie tylko żyje, jest z nami.

Trudno to sobie wyobrazić — Mado w podziemiu. A więc wojna jest równie okropna wszędzie... Dlaczego wątpię o Mado? Uważałem pewno, że jest rozpieszczona. Chwilami wydawała mi się obca. A tymczasem okazała się bliższa mi, niż sądziłem. Przecież tu chodzi nie tylko o to, że Mado się zmieniła, albo że takie czasy nadeszły, sam byłem dawniej inny, wiele spraw oceniałem z pozostawstwem. A na wojnie nie ma ani pożytych, ani szczytów, wszystko jest obnażone... Nie rozumiem Mado. Kochałem i nie wiedziałem, kogo kocham... Gdybyśmy się spotkali

obecnie, to wszystko byłoby inaczej, znaleźlibyśmy słowa właściwe. A zresztą zrozumielibyśmy się wzajemnie bez słów... Oto więc spotkaliśmy się w tamtym laseczku już po wszystkim — po rozłące, po wzajemnych podejrzeniach, po okropnym doświadczeniu przez wojnę... Gdy szliśmy razem po raz pierwszy, również były drzewa i padał deszcz...

A więc Mado wyszła za mąż. Zapomniała o mnie... Nie tracę rozumu, powiedziałam jej przecież, że nigdy nie będziemy mogli być razem, ożeniłem się, a teraz zazdroścę. To dobrze, że znalazła miłość, życie. Dlaczego nie zapytałem kto jest jej mężem? Może artysta malarz tak jak ona? Teraz oboje walczą... Im jest daleko trudniej — dookoła złudzenie spokojnego życia, obojętność, zdrada. Dobrze, że w takich czasach Mado nie jest sama. Mówię „dobrze” ale co odczuwam? To głupie, gorzej niż głupie — obrzydliwe, jestem zazdrosny... Nie, nie chcę tego... Mam własne życie, Walunię. Tamto — to przeszłość... Trzeba żyć tym, co jest, co będzie...

Chciał się teraz uwolnić od Mado, nie mógł. Reflektory oświetlały mokre drzewa i Sergiusz czuł, że Mado jest obok niego. Pomyślał: Okropność, że to jest nie do naprawienia. Nigdy nie pojmowałem, jak można ubolewać nad przeszłością. A teraz rozumiem. Szkoda nie tego, co się zrobiło, ale tego czego się nie zrobiło. Dlaczego tak wynikło? Przecież bynajmniej nie dlatego, że brakowało uczuć. Zdaje się, że nie można kochać bardziej. Podczas naszego pożegnania Mado powiedziała: „Czegoś takiego nie będziemy mieli nigdy...” Było to czymś więcej niż miłością, a czegoś brakowało, czegoś łączącego, a zwykłego. Mado mówiła, że każde z nas będzie miało własne życie, a to co jest między nami — nie minie. Rozumiała wszystko... To prawda. Oto dowiedziałem się, że ma męża i nie odczuwam bólu. Mam Walunię. Ale to jest co innego, ani ja nie zdradziłem Mado, ani ona mnie. Czegoś takiego nie da się zdradzić...

(C. d. n.)